Nr. 75. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, sobota 31 marca 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia 4·— zł. Z odnoszeniem 4·50 „ Z przes. poczt. 4·50 „ Zagranicą... 8·— „
20 Cena numeru: groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe ..... 15 gr.
Nadesłane.... 35 „
Po kronice ... 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I.—Wollzeile 16.

Rokowania w Królewcu.

Kraków, 29 marca.

Dzisiaj pod przewodnictwem ministra Zaleskiego wyjeżdża do Królewca delegacja polska do rokowań z Litwą, które mają się tam rozpocząć jutro. — Prognoza tych rokowań jest trudna do postawienia. Dotychczasowe doświadczenia z próbami dojścia z Litwą — jak powiada niemieckie prysłowie — „auf den gruenen Zweig“ nie są pomyślne. Rokowania ustne były prowadone między Polską a Litwą już dwukrotnie, zawsze z rezultatem **całkowiecie ujemnym.**

W roku 1925 wytworzyła się już była sytuacja, w której udało się przekonać ówczesny **rząd Petrulisa** o konieczności podjęcia z Polską bezpośrednich rokowań w sprawie wykonania **konwencji kłajpedzkiej z roku 1924.** Rokowania te podjęto istonie **w Kopenhadze,** przyczem ze strony polskiej przewodniczący delegacji min. **Wasilewski,** z litewskiej zaś p. **Sidzikauskas** zaraz na pierwszem posiedzeniu złożyli jednobrzmiące deklaracje, że sprawy polityczne i terytorjalne w rokowaniach poruszane nie będą. Jakoż istonie radzono tylko nad otwarciem **spławu na Niemnie,** tudzież nad nawiązaniem komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, wreszcie nad utworzeniem konsulatu polskiego w Kłajpedzie. Wszystko to były sprawy organicznie z centralną kwestją spławu na Niemnie związane. Z początku rokowania zapowiadały się całkiem pomyślnie. Ale tymczasem w Kownie podnieśli nacjonaliści litewscy taki hałas przeciw rzekomemu torowaniu wpływów polskich na Litwę, że rząd Petrulisa upadł, a następca jego **ks. Bystras** zgodził się wprawdzie na wznowienie tych rokowań **w Lugano,** ale dał widocznie swojej delegacji takie instrukcje, że mimo wszystkich wysiłków ze strony polskich delegatów sprawy z miejsca ruszyć nie zdołano.

Podchwytliwe i zrzędliwe noty Waldemarasa, które porzedziły obecne rokowania nie są także pomyślną dla nich zapowiedzią. Dowodzą one ponad wszelką wątpliwość, że **Waldemaras bynajmniej nie śpieszy się z wykonaniem decyzji Rady Ligi,** aby stan rzekomo wojenny między Polską a Litwą w drodze bezpośrednich rokowań jak najrychlej został zakończony. Waldemaras oparty na wojsku i posiadający władzę dyktatorską mógłby wprawdzie o wiele swobodniej traktować całą sprawę, niż to było możliwem dla rządów tak słabych jak Petrulisa lub Bystrasa. Ale widocznie i on także musi się liczyć z tym nacjonalizmem litewskim, który nawiązanie normalnych stosunków sąsiedzkich z Polską uważa **za najwiksze niebezpieczeństwo dla przyszłości narodu i państwa litewskiego.**

Ta idea, prześladująca umysły patrjotów litewskich z taką siłą, że przybrała już dawno charakter prawdziwej manji, ma swoje wytłómaczenie w tem, że nacjonaliści litewscy nie ufają jeszcze samopoczuciu narodowemu ludu litewskiego a nawet jego sfer inteligentnych i nie sądzą, aby ono było już teraz dostatecznie silne dla skutecznego oparcia się wpływom polskości, nawet całkiem mimowolnym i przez rząd warszawski bynajmniej świadomie nie wywieranym. **Tradycja symbjozy z Polską jest jeszcze ciągle na Litwie bardzo silna.** Cała inteligencja litewska jest wychowana na podłożu kultury nie litewskiej, której do niedawna całkowicie nie było, nia rosyjskiej, której chętnie nie przyjmowano, **ale polskiej,** która od wieków przenikała całe życie duchowe Litwy. Co drugi stojący dzisiaj na świeczniku Litwin w młodości swojej mówił po polsku i w pierwszą swoją komunikację ze światem pojęć szerszych i wyższych wchodził przez medjum nie innej lecz polskiej książki. Nie brak wybitnych i dla narodu swego zasłużonych dzisiaj patrjotów litewskich, którzy sami przyznają otwarcie, że litewskość odkryli w sobie dopiero jako ludzie już dojrzali, za młodu mówiąc wyłącznie po polsku i języka litewskiego prawie nie znając. Zjawiska **narodowściowego rozszczepienia najbliższych krewnych,** nie rzadko braci i sióstr rodzonych są tam bardzo częste. Nie zawsze też dają się one tłómaczyć względami oportunizmu życiowego, temi lub owemi rachubami praktycznemi. Jeżeli zdarza się tam nieraz, że z trzech braci jeden uważa się za Litwina, drugi za Polaka, a trzeci za Białorusina, to najczęściej jest to przedewszystkiem objawem tej panującej jeszcze na tych ziemiach **płynności form narodowościowych i trwającego tam jeszcze procesu stawania się narodowości.**

Otóż licząc się z tym stanem rzeczy, nacjonaliści i państwowcy litewscy obawiają się, aby dopuszczenie na Litwę wpływów polskich, chociażby tylko w tych granicach, jakieby dla nich otwarły normalne stosunki sąsiedzkie i prawidłowe komunikacje, mogłoby stać się niebezpiecznem dla niedokończonego procesu formowania się i krzepnięcia samowiedzy narodowej litewskiej, że in nemi słowy mogłyby powrócić czasy wyrastania typów „gente Lithuanus, natione Polonus“.

Obawy te wzrosły na Litwie od czasu, jak na czele rządu polskiego stanął **marszałek Piłsudski,** sam Litwin z pochodzenia, którego postać wywiera jednak **fascynujący wpływ na wyobraźnię litewską,** jak tego dowodzą niedawne wynurzenia znanego u nas w Krakowie patrjoty litewskiego i entuzjasty romantyzmu polskiego w jednej osobie p. **Albina Herbaczewskiego.** Prof. Waldemaras i inni politycy litewscy nie są z pewnością tak naiwni, aby naprawdę wierzyli w możliwość odebrania Polsce siłą Wilna i ziemi Wileńskiej. Jeżeli więc mimo to upierają się kurczowo przy pojmowaniu przynależności tej ziemi do Polski tylko jako czasowej „okupacji“ i jeżeli w dalszej konsekwencji nie chcą słyszeć o przywróceniu bezpośredniej komunikacji między Wilnem a Kownem, to wszystko to są tylko pozory, pod któremi kryje się owa **obawa** przed nawiązaniem stosunków polsko-litewskich w ogólności i pragnienie ograniczenia ich i utrudnienia różnemi sposobami.

Na uzasadnienie swoich obaw przed **polską „penetracją“ kulturalną i polityczną Litwy** przytaczają politycy litewscy fakt, że w rokowaniach o traktaty handlowe z państwami bałtyckiemi Polska za każdym razem oświadczała, że zasadę t. zw. „największego uprzywilejowania“ musi ograniczyć przez t. zw. **„klauzulę litewską“** czyli zastrzec, że Litwa nie może być miarą największego uprzywilejowania, ponieważ dla niej Polska zamierza przyznać **zupełnie specjalne ulgi** i zastosować w obrocie handlowym całkiem odmienne normy. W wprowadzeniu owej klauzuli litewskiej do polskich traktatów handlowych z państwami bałtyckiemi upatrują politycy kowieńscy dowód oczywistego zamiaru Polski wejścia z Litwą w jakąś szczególną **unję gospodarczą,** która właśnie przeraża ich najbardziej.

Drugim realnym motywem oporu litewskiego jest obawa przed koniecznością **odszkodowania tych wielkich właścicieli ziemskich i obywateli polskich zarazem,** którzy zostali na Litwie wywłaszczeni w trybie wykonania tamtejszej reformy agrarnej. Obrót, jaki na forum Ligi Narodów wzięła analogiczna kwestja węgiersko-rumuńska, potęguje tylko obawy litewskie. Perspektywa konieczności płacenia pełnych odszkodowań za ziemię odebraną na Litwie polskim właścicielom napełnia bladym strachem już nie tylko kierujących polityków litewskich, ale cały tamtejszy ogół.

Wszystkie powyższe okoliczności składają się na to, że minister Zaleski z pewnością nie zastanie jutro w Królewcu partnera **ani łatwego ani przyjemnego.** Waldemaras według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie upierał się przy różnych **kruczkach djalektycznych,** aby tylko sferę porozumienia jak najbardziej zacieśnić a samo porozumienie odroczyć. Gdy zaś w tej swojej taktyce może niewątpliwie liczyć na poparcie potężnych sąsiadów z zachodu i wschodu, to wypadnie z góry przygotować się na to, że jakiekolwiek pozytywne rezultaty tych rokowań będą możliwe do osiągnięcia tylko przy ogromnej cierpliwości i wyrozumiałości partnera polskiego.

———oSo———

Dziś wyjeżdża delegacja polska do Królewca.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. **Dziś wieczorem delegacja polska wyjeżdża do Królewca,** gdzie stanie jutro o godzinie 11 przed południem. — Delegacja zamieszka w Berlinerhof, **a obrady będą się toczyć albo w pałacu regencji wschodnio-pruskiej, albo też na zamku.**

EWA ŁUSKINA.

KOBIETA BEZ GŁOWY

2

(Ciąg dalszy).

Po powrocie do domu, profesor zastał na swem biurku pakiet pocztowy. Otworzył go z roztargnieniem: był tam jakiś spory rękopis starogrecki, który odłożył na bok — oraz list. Okazało się, że pisał go jeden z jego ulubionych uczniów, dla którego wystarał się o stypendjum na dalsze studja zagranicą. Młody Axel Ronald zakreślił sobie wcale niebanalne tournée po południowym Wschodzie Europy i obecnie bawił na świętej górze Athos, w jedynej na świecie rzeczypospolitej mnichów, która mimo wszystkie wstrząśnienia i rewolucje, jakie zmiatały państwa i dynastje, przetrwała niewzruszenie w swej skamieniałości, od X wieku naszej ery. Ronald wyjeżdżał, podniecony nadzieją, że w odwiecznych bibljotekach owej twierdzy ortodoksyjnego ducha, dokąd dostęp jest tak wyjatkowo utrudniony, znaleźć może rzeczy, przechodzące wszelkie oczekiwania. Czyżby mu się to naprawdę udało?

Być może! Jest młody ,pełen zapału i woli. Ale co znaczy ten rękopis? Chyba go nie ukradł — ten urwis! Choć kto wie? Namiętność zbieracza waży się na wiele rzeczy.

Profesor rzucił się w klubowy fotel, zapalił cygaro i zabrał się do czytania dość długiego listu.

— „Kochany Mistrzu! — pisał Ronald — pozwalam sobie donieść panu, że dopiąłem celu i siedzę w samem sercu trzykroć świętej góry Athos, jak robak w starym serze. Wkradłem się tu podstępem i odrazu udało mi się usidlić Ojca Trochima, który jest świętym starcem, o twarzy Satyra, i ma nadzór nad klasztornemi bibljotekami. Za jego to protekcją, od kilku tygodni wżeram się jak mól w co najstarsze pergaminy, manuskrypty, pierwodruki — i nie wiem, kiedy z pod tego stosu mądrości zdołam wygrzebać się na świat boży. Zapewne wrócę już posiwiały! Przeszkadza mi też bardzo w pracy — taka moc wrażeń i takie widoki, jakich nie znaleźć na całej kuli ziemskiej! Ale na to trzeba było, jak ja, zbliżać się ze spuszczoną z okrętu łodzią motorową do przystani w księżycową noc, kiedy ten Zamek Duchów, sięgający obłoków, zdawał się rosnąć w niebo, wydźwignięty z wnętrza ziemi ramieniem Tytana. Alba w inną noc, gwiezdną i rosistą, spoglądać ze szczytu cytadeli, zawieszony jak jaskółka między dwiema otchłaniami diamentowemi, nieba i morza, — zarówno bez granic...

Zresztą to wszystko nie jest ani z tej ery, ani z tego świata. Żyje się tu w X-tem stuleciu, w atmosferze Cesarstwa Bizantyńskiego. Ten gród-grodów, to miasto monasterów, te potworne gmachy, wyrastające organicznie wprost z *Idejskały, to państwo mnichów, — jest tem dla świata ortodoksyjnego, czem Mekka dla Arabów. Na ciasnej przestrzeni tłoczy się tu setka gmachów, wież, baszt, bastjonów, kaplic, kiosków, altan i otwartych loggji. Między murami o archaicznych kształtach, puszyste trawniki, pełne dzikich fiołków, tysiącletnie cyprysy i drzewa oliwne o pokręconych pniach, pod ich cieniem snują się milczące postacie w czarnych „rasach“ o szerokich rękawach, w jedwabnych kłobukach i welonach, z długiemi brodami, spadającemi na duże mosiężne krzyże na piersiach. Kto raz tu wstąpił, zapomina że miał ojca, matkę, rodzinę i ojczyznę! Ci eremici żyją w przymierzu z naturą, z ptactwem i zwierzem polnym, rozumieją mowę drzew i fontann, spadających w kamienne muszle. A w ich ślady, jak na obrazach średniowiecznych mistrzów zdają się snuć niewidzialne, zwycięzone pokusy: satyry, nimfy, faunowie, koźlonogi i egipany.

Cóż dopiero powiedzieć o wnętrzu? Jest to labirynt przejmujący dreszczem. Na wszystkie strony otwierają się sklepione sale, biegną wężowiska korytarzy, galeryj, tajnych przejść, zamkniętych dziedzińców — a równolegle biegną z nami te same nieskończone procesje sztywnych świętych, o przerażających oczach w czarnych obwódkach i kataleptycznych gestach z blademi głowami wtłoczonemi w złote aureole, — a wszystkie te figury patrzą na ciebie uwięzionego, jak mucha w sieci, — zabiegają ci drogę — i nigdy, nigdy już stąd nie wypuszczą!

A jednak, — ma to swój potworny urok! Jest w tem jakaś barbarzyńska wspaniałość, jest tragiczny stygmat wieczności. Tu czas stanął. Proszę sobie wyobrazić, że w refektarzu stoją stoły kamienne, wykute każdy wraz z dwoma ławami z jednej sztuki głazu, a blaty stołów są wyżłobione jak ołtarze do żywych ofiar. Sklepienia półkoliste, na kształt wnętrza pieczary, na freskach i mozaikach bizantyńskich, krzyczących jaskrawemi kolorami, gniewne archanioły i znowu jacyś straszliwi święci o twarzach mumji i zwierząt, kapiący od złota, wynurzają się z zmierzchu, w czasie posiłku, jak groźne widma w migotliwym świetle żółtych, woskowych świec podobnych do gromnic. Nie! To się nie da wprost opisać!... A raczej przecież już wcale nie o tem pisać chciałem!... Ale coś mnie zmusiło wyrzucić te wrażenia na zewnątrz. Czułem, że się duszę! Wybacz, Mistrzu!

Właściwie pragnąłem tylko dać dowód, że nie zapomniałem o panu—i natrafiwszy przypadkiem na pewien wolumin (Czego tu niema? Skarby! Skarby!), o którym przypuszczam, że zawiera coś, co może pana specjalnie zainteresować — wykradłem go poprostu i przesyłam, — z prośbą o zwrot po zużtykowaniu, — inaczej bowiem „Bracia Śpiący“ nie wypuszczą mnie stąd i będę musiał chyba zostać mnichem — a to mi się co prawda — nie uśmiecha!

Mam nadzieję, że nie weźmie mi pan za złe tej lekkomyślności, Drogi Profesorze, gdyż w ten sposób przypomnę się może pańskiej pamięci, o którą dbam bardzo i proszę o nią!

Wdzięczny i przywiązany Axel.

Poste-scriptum: To, co panu posyłam, jest to, o ile zrozumiałem, wielce osobliwa historja niejakiego króla Nicomedesa, władcy Bitynji, współczesnego Ptolomeuszom egipskim, a pozostaje w związku z dziejami słynnego posągu, znanego pod nazwą „Afrodyty z Knidos“. Powiadam panu, istny romans!“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze strony polskiej zaproponowano, aby językiem obrad był język polski i litewski. W tym celu delegacja polska udaje się do Królewca z tłómaczem.

Głos litewski o widokach konferencji w Królewcu.

Urzędowa „Lietuvos Aidas" umieszcza obszerny artykuł, poświęcony konferencji w Królewcu. Pismo stwierdza, iż interesy Polski i Litwy są trudne do pogodzenia ze względu na kwestję wileńską. Polacy ujmują kwestję w ten sposób: Jeżeli będziecie poruszali sprawę wileńską, nigdy nie dojdziemy do porozumienia. Będziemy mówić o tem, w czem można osiągnąć porozumienie. Jeżeli stosunki wzajem nie nawiążą się, wówczas kwestja Wilna rozwiąże się sama przez się.

Polacy cały czas dążą do takiego postawienia kwestji, co jednak — zdaniem pisma — jest metodą w praktyce nie do przyjęcia. Bardzo wątpliwe, czy da się uregulować poszczególne kwestje, nie poruszając całokształtu problemu polsko-litewskiego. Z drugiej zaś strony, jeżeli poruszyć całokształt problemu stosunków polsko-litewskich, nadzieja porozumienia będzie bardzo mała. Jeżeli uda się osiągnąć bardzo małe porozumienie, będzie ono prowizoryczne i osiągnięte w duchu Ligi Narodów tylko o tyle, iż **nawet przy braku normalnych stosunków kwestja konfliktu zbrojnego zupełnie będzie wykluczona.**

—0—

Ostateczne ukonstytuowanie się prezydjum Sejmu.

Klub „jedynki" nie brał udziału w głosowaniu. — Obrady nad budżetem będą przyspieszone.

Warszawa, 29 marca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po złożeniu ślubowania przez niektórych posłów, którzy w dniu onegdajszym tego bowiązku z jakichkolwiek powodów nie spełnili, **przystąpiono do wyboru wicemarszałków i sekretarzy.**

W wyborach na wicemarszałków głosowało 404 posłów, kartek białych i nieważnych oddano 152, ważnych zatem było głosów **252. Absolutna większość** wymaga do wyborów na wicemarszałków wynosiła **127 głosów.**

Otrzymali głosów: poseł **Woźnicki 246, Marek 239, Dąbski 230, Czetwertyński 214, Zahajkiewicz 201.** Pozatem poseł **Thon** otrzymał 14 głosów, **Dębski** 11, reszta głosów rozstrzelona.

Wybrani zostali posłowie Woźnicki, Marek, Dąbski, Czetwertyński, Zahajkiewicz.

Następnie przystąpiono do **wyborów sekretarzy.** Wynik głosowania na sekretarzy był następujący: Głosował 400 posłów, białych kartek oddano 131, ważnych głosów 269, absolutna większość 135 głosów. **Otrzymali głosów: pos. Michałkiewicz** (Piast) **269 głosów, pos. Urbański** (Chrz. Dem.) **258 głosów, pos. Zygmunt Piotrowski** (PPS) **251 głosów, pos. Róg Michał** (Wyzwolenie) **249 głosów, pos. Władysław Fijałkowski** (Str. Chłopskie) **247 głosów, pos. Rozmaryn** (Koło żyd.) **245 głosów, pos. Kornecki** (Zw. Lud. Nar.) **244 głosów, pos. Ładyka Dymitr** (Ukr. socjalista) **243 głosów, pos. Karau** (Niemiec) **207.** Wymienieni zatem posłowie **wybrani zostali jako sekretarze Sejmu.**

Klub BBWR nie brał udziału w obu głosowaniach.

Marszałek zaprosił posłów **Michałkiewicza i Urbańskiego** do zajęcia miejsc sekretarzy urzędujących.

Następnie marszałek zwrócił się do klubów, **aby najpóźniej w dniu dzisiejszym zgłosiły w kancelarji Sejmu stan o swej liczebności,** niezbędny do **ustalenia miejsc w komisjach.** — **Konieczne jest** bowiem utworzenie już jutro **komisji budżetowej.**

Marszałek zaproponował, aby następne posiedzenie odbyło się we czwartek o godz. 11 rano, z porządkiem dziennym: 1) **Czytanie projektu stawy o prowizorjum budżetowem, na pierwszy kwartał roku budżetowego 1928-29;** 2) **Pierwsze czytanie projektu ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach;** 3) **Pierwsze czytanie projektu ustawy o preliminarzu budżetowym na rok 1928-29.**

Podając powyższe do wiadomości, marszałek podniósł, iż **Izba winna usilnie pracować, aby** załatwić prowizorjum budżetowe **do dnia 1 kwietnia. Komisja budżetowa musi zatem jutro wieczorem** obradować tak, aby **w piątek popołudniu mogło się odbyć drugie, a ewentualnietakże trzecie czytanie prowizorjum** budżetowego, a także **projektu ustawy o inwestycjach.** Jeżeliby trzecie czytanie nie mogło się odbyć w piątek, należałoby odbyć już w sobotę o godz. 10 rano **plenarne posiedzenie Sejmu, ażeby Senat mógł jeszcze w sobotę odbyć obrady i żeby 31 marca prowizorjum budżetowe mogło być uchwalone przez obie Izby.**

Wpłynął wniosek posłów socjalistycznych o amnestję zupełną dla przestępców politycznych. Marszałek wniosek ten **przekazał komisji prawniczej.**

Demonstracyjny wniosek klubu ukraińskiego i białoruskiego, w sprawie rzekomych nadużyć wyborczych, został **jako zwykły odesłany do komisji administracyjnej.**

Na tem posiedzenie zamknięto.

Sejm rozpoczął debatę budżetową.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. Pod przewodnictwem marszałka **Daszyńskiego** rozpoczęło się dziś we czwartek o godz. 11.20 **posiedzenie** Sejmu dla odbycia **pierwszego czytania prowizorjum budżetowego na trzy miesiące oraz preliminarza budżetowego na rok 1928-29.**

Pierwszy zabrał głos wicepremjer **Bartel,** który w bardzo krótkim wywodzie zwrócił uwagę Izby **na doskonały stan gospodarczy,** w jakim się kraj obecnie znajduje, **na potrzebę rychłego załatwienia budżetu i umożliwienia w ten sposób dalszej skutecznej i zbawiennej dla ludności polityki inwestycyjnej.**

Po wicepremjerze zabrał głos prezes klubu PPS, poseł **dr Marek,** który oświadczył, że **wniesione prowizorjum budżetowe klub jego załatwi zgodnie z postanowieniami regulaminu i zastrzega sobie krytykę i kontrolę co do wniesionego preliminarza budżetowego na rok 1928-29.**

Następny ustęp swojego przemówienia poświęca mowca **reminiscencjom, w których powołuje się na okoliczność, iż klub jego był za rozszerzeniem władzy Prezydenta** przez przyznanie mu prawa rozwiązania ciał ustawodawczych, mimo to jednak — jak utrzymuje mowca — i Sejm i idea demokratyczna spotkała się z poniżeniem i lekceważeniem.

Godz. 11.45. Mowca mówi dalej.

—0—

B. B. W. R. weźmie rzeczowy udział w pracach Sejmu.

Usunie się od partyj politycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. Dziś o godz. 10 przed południem **Blok Bezpartyjny** pod przewodnictwem posła **Sławka odbył zgromadzenie,** na którem zapadła decyzja, **aby nie uczestniczyć w akcjach politycznych Sejmu,** natomiast **wziąć udział rzeczowy w pracach Sejmu.** — Skutkiem tego Blok Bezpartyjny **obsadzi przynależne mu miejsce we wszystkich komisjach i bierze udział w pracach komisji budżetowej przez** to, że wyznaczy ze swego ramienia **prezesa komisji, oraz referenta.** Jak słychać, przewodniczącym komisji będzie pos. **Byrka,** zaś referentem generalnym budżetu pos. **Krzyżanowski.**

—0—

Projekt ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach rządowych.

Z Warszawy donoszą nam: **Do laski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych.**

Projekt ten podpisany przez ministra skarbu **Czechowicza** przewiduje w art. 1, **że z zapasów kasowych przeznacza się kwotę 88,160.000 zł. na dokonanie nadzwyczajnych inwestycyj państwowych.** W tym celu upoważnia się ministra skarbu do **otworzenia kredytów** na pokrycie kosztów nadzwyczajnych inwetsycyj państwowych:

1) **W zarządzie prezydjum Rady ministrów** — budowa **gmachu drukarń państwowych 1 mil. zł.**

2) **W zarządzie ministerstwa spraw wewnętrznych** — a) **województwa i starostwa.** Gmach województwa warszawskiego 2 mil. zł., **gmachy starostw w Brasławiu, Postawach, Nowogródku, Drohiczynie i Kowlu** po 500.000 zł., **w Lidze 300.000;** b) **Policja państwowa.** Budowa domów dla posterunków na granicach zachodnich 1,5 mil. zł., budowa domków dla posterunków na granicy wschodniej 1 mil. zł.; c) **K. O. P.** Budowa strażnic, oraz budynków na pomieszczenie baonów 3 mil. zł. **Razem w zarządzie M. S. W. 10,300.000 złotych.**

3) W zarządzie **ministerstwa skarbu.** — **Gmach Izby skarbowej w Łodzi 2 mil., w Warszawie 1,8 mil. zł.,** gmach dla **urzędników skarbowych 1,9 mil. zł. Razem 5,7 mil. złotych.**

4) W zarządzie **ministerstwa sprawiedliwości. Budowa gmachów sądu okręgowego w Pińsku 1,2 mil. zł. w Nowogródku** 500.000 zł. **w Białymstoku** 1,5 mil. zł., **w Tarnowie 1 mil. zł., w Łodzi 3,250.00 zł.,** budowa sądów grodzkich **w województwach wschodnich** 4,150.000 zł., budowa sądu powiatowego w Rawie Ruskiej 600.000 zł., **razem** w zarządzie min. sprawiedliwości **12,2 mil. zł.**

5) W zarządzie **ministerstwa przemysłu i** handlu: gmach **szkoły morskiej w Gdyni 1 mil. zł.**

6) W zarządzie **ministerstwa wyznań i oświaty:** gimnazjum w Łucku, 800.000 zł., w Święcianach 270.000 zł., w Lidzie 800.000 zł., IV. gimnazjum we Lwowie 800.000 zł., **bibljoteka Jagiellońską w Krakowie 1 mil. zł.,** zakład anatomji opisowej w Wilnie 680.000 zł., **bibljoteka politechniki we Lwowie 760.000 zł.,** gmach anatomji w uniwersytecie poznańskim 400.000 zł., **akademja górnicza w Krakowie 500.000 zł.,** seminarjum żeńskie dla nauczycielek szkół zawodowych w Warszawie 100.000 zł., **szkoła techniczna w Wilnie 1,170.000 zł.,** szkoła górniczo-hutnicza w Dąbrowie 890.000 zł., instytut wychowania fizycznego w Warszawie 5 mil. zł. — **Razem 13,170.000 zł.**

7) W zarządzie **ministerstwa robót publicznych.** Dom urzędników w Warszawie 900.000 zł., budowa domków w województwach wschodnich dla K. O. P. 4 mil. zł., **budowa dróg państwowych 6,230.000 zł.,** budowa **stałych mostów na drogach państwowych 5 mil. zł.,** kamieniołomy i klinkiernie 2 mil. zł., **zapomogi na budowę dróg samorządowych 6,770.000 zł.,** zapomogi na budowę **stałych mostów na drogach samorządowych 2 mil. zł., przebudowa jezdni na drogach państwowych 9 mil. zł.,** przebudowa sztucznych dróg **wodnych 2 mil. zł.,** budowa portu w Radziwiu 500.000 zł., budowa taboru żeglugowego 2 mil. zł., **budowa zbiornika retencyjnego zakładu wodnego na Sole w Porąbce 2,100.030 zł.,** meljoracje podstawowe 1,700.000 zł., regulacja rzek granicznych 540.000, **razem 44,790.000 złotych.**

Art. 3 projektu przewiduje, że z zapasów kasowych przeznacza się **poza kwotą wymienioną w artykule** dalszą kwotę 5 mil. zł. na utworzenie **specjalnego funduszu na cele kulturalne.**

W uzasadnieniu minister skarbu podaje, że **stan rezerw kasowych jest obecnie tak korzystny,** iż pozwala **bez uszczerbku dla potrzeb płatniczych skarbu** na przeznaczenie kwoty **88,160.000 zł.** na nadzwyczajne inwestycje **państwowe,** obejmujące wszystkie wymienione działy.

Przedstawienie tychże inwestycyj **w formie osobnego projektu ustawy niezależnie od preliminarza budżetowego** na rok 1928/29 **ma na celu szybsze wyjednanie zatwierdzenia przez ciała ustawodawcze i wyzyskanie** w ten sposób **pełnego sezonu budowlanego,** podczas, gdy włączenie tych inwestycyj do preliminarza budżetu **musiałoby z natury rzeczy spowodować opóźnienie** w rozpoczęciu robót publicznych, gdyż uchwalenie preliminarza budżetu wymaga dłuższej pracy ustawodawczej.

Ponadto projekt powyższy ma stanowić **podstawę prawną dla uzyskania upoważnienia do wydatkowania pewnych sum po upływie okresu budżetowego.**

—0—

Urzędowe wizyty marszałków Sejmu i Senatu.

Warszawa, 29 marca (AW). Wczoraj wieczorem marszałek **Daszyński przyjęty został przez Prezydenta Rzeczypospolitej** i przedstawił się w charakterze marszałka Sejmu. W ciągu dnia **dzisiejszego marszałek Daszyński złoży wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu w** Belwederze.

Marszałek Senatu, prof. Szymański, złożył wczoraj wizyty Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Piłsudskiemu.

Min. Czechowicz nie będzie przemawiał na plenum Sejmu.

Warszawa, 29 marca (AW). Krążyły uprzednio **pogłoski, że minister skarbu, Czechowicz, zabierze głos na plenum Sejmu przy pierwszem czytaniu prowizorjum i preliminarza budżetowego.** Obecnie komunikują nam, że p. minister **udzieli tylko komisji budżetowej niezbędnych wyjaśnień.**

Wniosek Z. L. N. w sprawie przenoszenia i zwalniania urzędników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. **Posłowie Z. L. N.** zgłosili wczoraj do laski marszałkowskiej **wniosek w sprawie zwalniania i przenoszenia urzędników i nauczycieli ze względów politycznych,** domagając się przywrócenia wspomnianych osób na dawne stanowiska.

—oSo—

Prasa warszawska o przyszłych losach Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. Dzisiejsza **prasa warszawska zajmuje się** naogół nielicznie omawianiem **ostatnich wypadków w sejmie.**

„Robotnik" w artykule p. t. „Bojkot Sejmu" **atakuje w niezwykle ostry sposób posłów „jedynki",** utrzymując, że posłowie ci zamierzają przywrócić swojem zachowaniem się dawne szlacheckie liberum veto (?). Twierdząc, że akty przeciw Sejmowi są aktami przeciw państwu, „Robotnik" zapowiada, że postępowanie posłów „jedynki" odda pod sąd opinji kraju.

Pos. Stanisław Stroński w „Warszawiance" w artykule p. t. „Na zakręcie" utrzymuje, że **starcie, jakie miało miejsce 27 bm.** między p. Bartlem i p. Daszyńskim **nie zostało zakończone i że** w najbliższym okresie czasu nastąpi **dalszy ciąg tej rozgrywki.** Rozgrywka ta trwała właściwie już od maja 1926 r. **i szczególnie uwydatniła się w dziedzinie parlamentarnej.**

W **„Rzeczypospolitej"** ks. Zygmunt **Kaczyński** w artykule p. t. „Prolog dramatu" **widzi przyszłość Sejmu w czarnych barwach** twierdząc, że pierwsze posiedzenie Sejmu jest tylko wstępem do dramatu, który musi się rozegrać, **jest wstępem do walki o ustrój i władzę w państwie.** Wtorkowe głosowanie wykazało, **że lewica i mniejszości narodowe potrafią się porozumieć, skonsolidować i pójść w otwartej walce przeciw rządowi,** potrafią również **zebrać większość,** gdy będzie chodziło o przeprowadzenie spraw, które w powszechnej części wypadków są wspólne polskiej lewicy i mniejszościom narodowym. Z tego stanu rzeczy **wszyscy powinni sobie jasno zdać sprawę,** zwłaszcza, że radykalny i ostry ton dzisiejszej większości, złożonej z lewicy i mniejszości narodowych **znajdzie oddźwięk i poza Sejmem.** Banki mydlane o możliwości współpracy rządu z Sejmem prysły we wtorek. Należy się przygotować na dalszy ciąg dramatu, który rozegra się przy ul. Wiejskiej".

„Głos Prawdy" w artykule „Trzy próby Piłsudskiego współpracy z Sejmem" Wojciecha Stpiczyńskiego omawia pierwszą próbę współpracy naczelnika Państwa z ówczesnym Sejmem ustawodawczym, drugą próbę współpracy z Sejmem ordynaryjnym po wypadkach majowych, wreszcie trzecią próbę z Sejmem obecnym — konstytucyjnym. **Przed Sejmem stanął we wtorek twórca Polski odrodzonej,** pierwszy jej naczelnik i wódz narodu. I wówczas co nastąpiło? **Zademonstrowała przeciw niemu klika płatnych agentów obcych państw, wroga istnieniu polskiej myśli politycznej. Obraziła ona nie osobę Piłsudskiego,** lecz to wszystko, co on reprezentuje formalnie i faktycznie — to **jest Majestat Rzeczypospolitej.** Co robiła lewica? **Urządziła burzliwą owację komunistom** i bronią prawa do wolności obcego agenta, łżenia majestatu Rzeczypospolitej publicznie, szumnie, z reklamą **na świat cały.** Jeżeli na ten wtorkowy dramat spojrzeć z okien Belwederu i przyjrzeć mu się bliżej, to dojdzie się do przekonania, **że to, co się nazywa „polską prawicą" jest Polski komedją,** a to co się nazywa **„polską lewicą" jest Polski tragedją.** Artykuł kończy się zwrotem: **„A teraz twórczie państwo.** Wybór prosty — z komedją, z tragedją **albo z sobą samym.** Rozumiemy dlaczego **Komendant wybrał tę ostatnią koncepcję".**

Min. Romocki wobec żądań kolejowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. Minister komunikacji **Romocki** przyjął wczoraj **delegację Związku kolejarzy Z. Z. P.,** która domagała się przyznania pracownikom kolejowym **jednorazowego zasiłku na drugi kwartał.**

Min. Romocki oświadczył, że w tej sprawie **zamierza wystąpić na Radę ministrów z odpowiednim wnioskiem.** Co się tyczy **pragmatyki,** ustawy **emerytalnej,** ustawy o **postępowaniu dyscyplinarnem,** oraz pomocy lekarskiej, to sprawy te **będą przeprowadzone w drodze ustawodawczej.**

Komercjalizacja kolei nie jest na razie aktualna.

Dział giełdowy.

Kraków, 29 marca.

AKCJE CHWIEJNIE, DOLAR NIECO MOCNIEJ.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój w dalszym ciągu słaby, przy zupełnym prawie braku zainteresowania i obrotów. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 146, Przemysłowy 105, Pharma 6.75, Zieleniewski 147—147.80, Żelazo 0.53, Chybie 4.90, Elektrownia 50, Azot 5.5, Dolarówka 72, Huta szkła 1.90.

Na rynku walutowym w dalszym ciągu nastrój mocniejszy dla dolara gotówkowego, przy utrzymującym się nadal braku towaru. Obroty małe. W Krakowie dolar got. 8.89—8.90½, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.90—8.91, czeki 8.90—8.90½, we Lwowie dolar 8.90—8.90½, czeki 8.89 3/4—8.90½, w Katowicach dolar 8.90—8.90½, czeki 8.89 3/4—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 29 marca. Rynek dzisiejszy rozpoczął się pod znakiem silnej rezerwy. Dokonywano nielicznych tranzakcyj, zwyżkowały jedynie A. E. G. Union i Triffailer Kohle. Pozostałe papiery straciły na kursie, zwłaszcza Alpiny i Karpaty. W dalszym przebiegu zebrania bez obrotu.

Siersza 10.2, Portland 61, Karpaty 28.45, Galicja 70, Schodnica 8.5, Nafta 31.2, Alpiny 40.7, Gal. Bank Hipoteczny 71, Fanto 6.4, Zieleniewski 14.8.

—0—

Zurych, 29 marca (PAT). Paryż 20.43, Londyn 25 33.3/4, Nowy Jork 5.19, Belgja 72.42, Włochy 27.42, Hiszpanja 87.50, Holandja 209.02.1/2, Berlin 124.1/8, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.35, Oslo 138.55, Kopenhaga 139.05, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13, Ateny 6.89, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.23 3/4, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222.25.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy”.)

Przemyśl, 28 marca.

(Budżet m. Przemyśla na r. 1928-29. — Z Rady przybocznej. — Z sali sądowej. — Dokoła teatru).

Po myśli paragr. 76 ustawy z dnia 13-go marca 1889 został onegdaj wyłożony do publicznego przeglądu preliminarz budżetowy gminy m. Przemyśla na rok administracyjny 1928-29. Budżet ten daje się zamknąć w następujących cyfrach: przychody zwyczajne 1,949.127 zł., przychody nadzwyczajne 640.000 zł., razem 2,589.127 zł. (słownie: dwa miljony pięćset osiemdziesiąt dziewięć tysięcy sto dwadzieścia siedm złotych).

Rozchody zwyczajne 1,718.527 zł., rozchody nadzwyczajne 874.600 zł.,; razem 2,593.127 złotych.

Preliminarz ten jest obecnie przedmiotem badań specjalnej komisji budżetowej, wyłonionej z pośród członków Rady przybocznej komisarza rz. m. Przemyśla. W skład tej komisji wchodzą: pp. dr Dobrzański, ks. dr Wąsik, Podwyszyński, Michał Ukleja, ks. mitrat Lewicki, dr Reichman i Mateusz Mieses — jako członkowie, oraz p. inż. Tadeusz Bystrzycki, poseł dr Zahajkiewicz i Jakób Hirschfeld.

Posiedzenie Rady przybocznej komisarza rządowego odbyło się w ubiegłym tygodniu. — Przewodniczył posiedzeniu p. starosta Rościszewski. Przed porządkiem dziennym powitał p. komisarz nowowybranych posłów w osobach p. prof. Apolinarego Garlickiego i dra Włodzimierza Zahajkiewicza, prosząc ich o opiekę nad miastem. Następnie powitał p. dr Rościszewski dwu nowych członków Rady przybocznej, a mianowicie pp. nadinspektora Junga i ks. dra Wąsika. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa wyboru komisji budżetowej (której skład podaję powyżej). — Po dokonaniu wyboru tej komisji wydano jeszcze opinję co do udzielenia kilku koncesyj, przyjęto szereg osób do związku gminy i postanowiono nie zakupywać oferowanej sikawki motorowej z powodu ujemnych wyników, osiągniętych przy dokonywaniu prób. Na tem posiedzenie zamknięto.

Onegdaj toczyła się przez dwa dni przed tut. sądem okręgowym jako trybunałem dla sądu przysięgłych sensacyjna rozprawa przeciw 25-letniemu Józefowi Gierczakowi z Hurwnik, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa w dniu 8 sierpnia 1927 na osobie Anny Fedyszyn, oraz o zbrodnię z paragr. 129 ust. I. a. u. k. Mordu dokonał oskarżony Gierczak na denatce z zemsty za wyjawienie zauważonego przez nią nierządu przeciw naturze, jakiemu oddawał się oskarżony. — Przysięgli potwierdzili 8 glosami pytania odnośnie winy, wobec czego Trybunał, w którego skład wchodzili sso **Landy** (jako przewodniczący), oraz sso **Krzewiński** i sso **Paar** (jako wotanci) **zasądził Józefa Gierczaka na karę śmierci.** Oskarżał prokurator **Łobaza**, obronę wnosił dr **L. Landau.** Jako znawcy-lekarze fungowali: pp. dr Wiktor Armatys i dr Szymon Turteltaub.

Zapowiedziany na sobotę 24 marca występ Stefana Jaracza i jego zespołu mimo wysprzedanej sali na godzinę przed przedstawieniem z powodu śmierci artystki śp. Różańskiej odwołany.

Lwowski teatr miejski wystawił tu ostatnio bardzo siabiutką komedję Bachwica p. t. „Tokująca bogini”.

Otwarcie Sekcji samorządowej Wydz. Nauk polit. i społ. W. W. P.

Dn. 25 b. m. w sali posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego odbyło się uroczyste otwarcie sekcji samorządowej wydziału nauk politycznych i społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej. Przybyli na uroczystość m. in. ministrowie Dobrucki i Sławoj-Składkowski, wiceminister Jaroszyński, wiceprezydent miasta dr. Bogucki, wyżsi urzędnicy Ministerstw W. R. i O. P. i Spraw Wewnętrznych, przedstawiciele świata naukowego i inni. Zagaił zebranie rektor W. W. P. dr. Teodor Vieweger, witając obecnych, poczem zabrał głos minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski, który powitał z zadowoleniem otwarcie sekcji samorządowej, podkreślając jej znaczenie. Polska — mówił minister — potrzebuje fachowych sił w dziedzinie samorządowej, prócz fachowości teoretycznej jednak potrzebna jest także praktyczna znajomość stosunków społecznych, a fakt, że sekcja otwarta została przy Wolnej Wszechnicy Polskiej, daje poniekąd rękojmię, że wyjdą z niej ludzie, łączący obie te zalety. Z kolei wygłosił przemówienie wiceprezydent m. st. Warszawy, doc. dr. Bogucki, witając otwarcie sekcji samorządowej w imieniu m. st. Warszawy. Mówca zobrazował zakres działania samorządu w Polsce i podkreślił rolę, jaką odgrywa samorząd w Konstytucji Rzeczypospolitej. Kończąc swe przemówienie — mówca dał wyraz przekonaniu, że otwarcie sekcji samorządowej przy W. W. P., która wprowadzając do swego programu nauki społeczne tylu ludzi nauczyła społecznie myśleć i działać, **przyczyni się do stworzenia nowej ery dla samorządu w Polsce.** Zabrał następnie głos dziekan wydziału nauk politycznych i społecznych prof. S. Dziewulski, który na wstępie uczcił pamięć zmarłego prof. na wydz. nauk społ. i polit. Antoniego Górskiego. Mówca wspomniał o tem, jaką wagę do studjów o samorządzie przywiązują zagranicą, poczem przeszedł do omówienia programu nowopowstałej sekcji W. W. P.

Na zakończenie mówca powitał wchodzącego do grona profesorów w sekcji samorządowej, prezesa prokuratorji S. Bukowieckiego, podkreślając jego wielkie zasługi społeczne i naukowe. Na zakończenie uroczystości prof. S. Bukowiecki wygłosił odczyt p. t. „Praca społeczna a państwo”. W odczycie swym prelegent wyraził pogląd, że na to, aby naród polski mógł dokonać wielkich zadań dziejowych, które ma przed sobą, trzeba koniecznie, aby się w nim wytworzyła największa żywotność, aktywność i wolna inicjatywa, które to cechy rodzą się na gruncie wolnych związków społecznych.

Przedłużenie godzin w handlu

Pisma lwowskie donoszą z Warszawy, że został ogłoszony **dekret o przedłużeniu godzin w handlu.**

Na podstawie tego dekretu **sklepy mogą być otwarte przez 10 godzin na dobę, sklepy spożywcze 12 godzin na dobę.** Zakłady **fryzjerskie, fotograficzne** i **kalotechniczne 10 godzin na dobę.**

W dni **sobotnie i przedświąteczne** sklepy mogą być otwarte **przez 12 godzin na dobę.**

Stąd przepisy powyższe i ich przestrzeganie posiadają dla zarządów szpitali zasadnicze znaczenie i musiały być w rozporządzeniu umieszczone.

Ustawa o zakładach leczniczych.

Do prasy przedostawały się wiadomości urywkowe i niezgodne z przepisami **rozporządzenia o zakładach leczniczych.**

Wszczególności rozszerzane były wiadomości, że projekt wymaga zatwierdzania nominacji pracowników szpitala, oraz że radzie szpitalnej powierza projekt uprawnienia rad miejskich względnie sejmików w sprawie zatwierdzania budżetów szpitalnych, co uznawano za ograniczenie spraw samorządu, a za utrudnienie dla chorych w przyjęciu do szpitala uznawano przepis, że na najniższej klasie szpitala wymaga się złożenia zgóry za 2 tygodnie kosztów leczenia i przedkładania dokumentów osobistych przez chorych, a przez ubogich chorych świadectwa ubóstwa, wystawionego przez gminę ich zamieszkania.

Przepisy rozporządzenia o zakładach leczniczych obejmują faktycznie zarządzenie, że posady lekarzy ordynujących i dyrektorów szpitali publicznych mają być obsadzane tylko drogą konkursu, przyczem pozostawiono statutom szpitali możność ustanawiania fachowego sądu konkursowego, którego zadania spełnia w zasadzie rada szpitalna, ustanowiona rozporządzeniem przy każdym szpitalu publicznym, nie wyłączając państwowych.

Rozporządzenie o zakładach leczniczych wymaga zawiadomienia właściwej sanitarnej władzy nadzorczej o zamianowaniu tylko dyrektorów szpitali, zastrzegając dla niej prawo wniesienia w ciągu 4-ch tygodni od zawiadomienia umotywowanego sprzeciwu. Przepis ten opiera się o prawo władzy nadzorczej, wypływające z postanowień art. 2 zasadniczej ustawy sanitarnej, która zwalczanie chorób w ogólności, a chorób zakaźnych w szczególności, opiekę lekarską nad psychicznie chorymi, organizację szpitalnictwa i nadzór nad praktyką lekarską uznaje za rządowy zakres działania, a który, oddany do wykonywania samorządom, zalicza się do zleconego zakresu działania.

Podobny przepis zawiera art. 78 i 90 rozporządzenia z 19 lutego r. b. o organizacji władz administracji ogólnej, które przepisują, że wydziałom powiatowym i magistratom miast wydzielonych, oraz magistratowi m. Warszawy mogą być przekazane zadania administracji ogólnej w zakresie zdrowia publicznego (policji sanitarnej), o ile zobowiązują się ustanowić odpowiednich funkcjonarjuszy, których sposób przyjmowania i kwalifikacje określi rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami.

Rozporządzenie o zakładach leczniczych ustanawia, że rada szpitalna tylko opinjuje projekty budżetów szpitalnych, a tem samem zupełnie nie wkracza w zakres działania rad miejskich i sejmików, które projekty te uchwalają.

Rozporządzenie omawiane przepisuje wprawdzie, że i najniższej klasie szpitalnej należy w zasadzie uiścić koszty leczenia za 2 tygodnie zgóry, jak i na klasach wyższych, lecz zarazem dodaje, że od niezłożenia tych kosztów nie można uzależniać przyjęcia chorego do szpitala, gdy tego stan jego zdrowia wymaga. Przepis ten, tak jak i następny, który od chorych wymaga **przedstawienia dokumentów osobistych,** a w razie ubóstwa chorego wystawienia świadectwa ubóstwa przez gminę zamieszkania, są konieczne dla utrzymania ekonomicznego bytu szpitali, których zaległości z tytułu kosztów leczenia są tak wielkie, a ściąganie ich tak utrudnione, często przez brak dostatecznych dat o osobie chorego, lub o gminie jego zamieszkania, że już w r. 1924 Minister Spraw Wewnętrznych, chcąc podtrzymać byt ekonomiczny szpitali, wydał ogłoszone w dzienniku ustaw rozporządzenie, że wydziały powiatowe muszą pokrywać zaliczkowo koszty leczenia za ubogich chorych, a potem drogą prawną ściągać od właściwych gmin.

Dowodem tych stosunków jest sama stolica, której pretensje do innych gmin z tytułu kosztów leczenia wynoszą **kilka miljonów złotych.** Rozporządzenie przepisuje jednak, że jeśli wystawienie świadectwa ubóstwa nie może być zaraz uskutecznione, ma właściwa gmina świadectwo ubóstwa przesłać zarządowi szpitala w ciągu 2 tygodni. O ile przepisy te dostatecznie uwzględniają interesy ubogich chorych, o tyle utrudniając zarządowi szpitala prowadzenia zakładu i ściągania kosztów leczenia przez chorych, zdolnych do opłacenia kosztów szpitalnych, żadną miarą nie powinno być umożliwiane.

Zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej.

Minister Spraw Wojskowych ogłosił **zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej** na następujących warunkach:

W charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach **1908, 1909 i 1910.** Termin wnoszenia podań do P. K. U. przez osoby, ubiegające się o przyjęcie do służby ochotniczej, upływa **dnia 1 lipca 1928 r.** Wyjątek od tej zasady stanowią podania ochotników, którzy ukończyli średnie zakłady naukowe. Takie podania mogą być wnoszone do **dnia 10 lipca 1928 r.** Przegląd Wojskowo-Lekarski ochotników przez komisje poborowe odbędzie się zasadniczo **w terminie głównego poboru rocznika 1907.** Termin stawienia się ochotnika do komisji poborowej będzie podany w obwieszczeniach o poborze rocznika 1907. **Ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju broni.** Zasady, dotyczące przyjmowania ochotników, tryb składania podań oraz rodzaj dokumentów, jakie mają być do podania dołączone, są wyszczególnione w rozporządzeniu ministra spraw wojskowych z dnia 21 marca 1925 r. o wykonaniu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Ponieważ rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 11. I. 1928 r. ograniczyło odroczenie służby wojskowej dla słuchaczów wyższych zakładów naukowych do lat 23, zaleca się **wszystkim tegorocznym maturzystom we własnym ich interesie ochotnicze zgłoszenia się do służby wojskowej.** Maturzysta, który tej drogi nie wybierze, a wstąpi do wyższego zakładu naukowego, może studjów w granicach udzielanych odroczeń, t. j. do 23 roku życia nie ukończyć, a wówczas **studja jego zostaną przerwane z powodu powołania go do służby wojskowej.**

Minister spraw wojskowych będzie udzielał przedłużeń tych odroczeń tylko w wyjątkowych wypadkach, które określi nowe rozporządzenie wykonawcze do ustawy o Powsz. obowiązku służby wojskowej.

Maturzyści-ochotnicy, którzy przy przeglądzie wojskowo-lekarskim nie będą przyjęci do czynnej służby wojskowej z powodu braku warunków fizycznych, będą mogli kontynuować swe studja, gdyż po osiągnięciu wieku poborowego uzyskają w drodze wyjątku przedłużenie odroczeń służby wojskowej do 25 roku życia.

KRONIKA.

Kraków, 29 marca.

Nie będzie podwyżki taryf kolejowych.

Z Warszawy donoszą: Ze źródła miarodajnego informują, że rząd zdecydował narazie nie wprowadzać w życie zamierzonej oddawna zwyżki taryfy osobowej i towarowej na polskich kolejach państwowych. Decyzja ta pozostaje w związku z walką z drożyzną.

Medal za ratowanie ginących.

Z Warszawy donoszą: **Prezydent Rzeczypospolitej ustanowił medal za ratowanie ginących.** Medal będą otrzymywały osoby, które zasłużyły się wybitnie przy ratowaniu ginących, oraz ofiar katastrof żywiołowych.

Czarne fartuszki dla urzędniczek.

Z Warszawy donoszą: Minister spraw wewnętrznych, **gen. Składkowski, wprowadził** w ministerstwie **dla urzędniczek czarne satynowe fartuszki** z rękawami i zgrabnemi kieszonkami. Fartuszki wprowadzone zostały przez władze **w celu oszczędzenia ubrań urzędniczek.** Fartuszki te otrzymały żartobliwą nazwę — **„czarnych koszul”.**

Konferencja w sprawach emigracyjnych w Krakowie.

Z Warszawy donoszą: Państwowy Urząd emigracyjny przy ministerstwie pracy i o. p. organizuje **konferencję** w poszczególnych okręgach **dla unormowania sprawy wychodźtwa.** Najbliższa konferencja zostala **wyznaczona w Krakowie** i **Brześciu nad Bugiem.**

Śmierć całej rodziny skutkiem wybuchu granatu.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj zdarzył się **w Zakroczymiu wstrząsający wypadek.** 24-letni **Józef Piotrowski, znalazłszy w polu pocisk armatni, przyniósł go do domu,** gdzie **zabrał się do jego rozbierania.** Granat **eksplodował,** przyczem **śmierć poniosła cała rodzina Piotrowskiego,** tj. matka i brat. **Ciężkie rany odniósł** także znajdujący się w domu **Hersch Margen.**

W obronie honoru żony.

Z Warszawy donoszą: **Sąd okręgowy w Warszawie** rozpatrywał wczoraj sprawę niejakiego **Wodzyńskiego,** który w drugiej połowie września 1925 r. na ul. Elekcyjnej **w obronie honoru swej żony dwoma strzałami z browninga ranił ciężko niejakiego Dębskiego,** który w sposób niedwuznaczny zachowywał się wobec jego żony. Dębski, który **odniósł ciężką ranę w brzuch,** w kilka dni później **zmarł.**

Sąd **okręgowy wydał wyrok uniewinniający,** wychodząc z założenia, że Wodzyński użył broni w obronie honoru swej żony.

Odkopaliska historyczne w Wilnie.

Z Wilna donoszą: W czasie robót kanalizacyjnych miejskich, robotnicy natrafiają na liczne wykopaliska historyczne. M. in. na rogu ulic Marji Magdaleny i Zamkowej robotnicy natrafili na sklepienie murowane i bramę zbudowaną z cegieł i dużych kamieni. Jest to prawdopodobnie jedna z bram Dolnego Zamku Wileńskiego. Ciekawy szczegół stanowi fakt, iż w miejscu, gdzie znajduje się brama, natrafiono na warstwę torfu i podskórne bagno.

Zgon uczestnika zamachu na Aleksandra II.

Z Moskwy donoszą: W Irkucku zmarł stary rewolucjonista rosyjski, Dawidenko, były uczestnik zamachu na cara Aleksandra II w roku 1876. Po tym zamachu spędził Dawidenko 30 lat na zesłaniu w Syberji, gdzie później pozostał z własnej woli.

—0—

Rozszerzenie centrali telefonicznej w Krakowie

W związku z uruchomieniem nowej centrali telefonicznej w Krakowie i niedomaganiami w jej funkcjonowaniu, przyjeżdża dzisiaj do Krakowa wiceminister poczt i telegrafów p. Dobrowolski, który na miejscu zbada działalność stacji. Wobec wielkiej ilości rozmów telefonicznych, prowadzonych przez abonentów krakowskich i przeciążenia centrali, dotychczasowa liczba 61 rejestrów okazała się niewystarczająca, tak, że władze pocztowe rozważają projekt rozszerzenia centrali. W tym celu ma być sprowadzonych z Szwecji z warsztatów Ericssona dalszych 17 rejestrów, których zmontowanie łącznie z transportem potrwa dwa do trzech miesięcy. Koszty rozszerzenia centrali wyniosą 200—250 tysięcy zł. Uruchomienie nowych rejestrów umożliwi zwiększenie dopuszczalnych łączeń w ciągu 1 sekundy do 78, a tem samem skróci czas czekania na uzyskanie połączenia. Chwilowo zarząd techniczny stara się usunąć niedomagania w ten sposób, że grupy automatów wykazujących stosunkowo mniejszą ilość rozmów, pozbawiono dwóch do trzech rejestrów, które załączono do grup o silniejszym ruchu rozmów.

W dniu wczorajszym załączono resztę aparatów w mieście, prócz linij bocznych, oraz niespełna 400 automatów, wykazujących błędy w centrali, w przewodach lub samych stacjach. Nad usunięciem nieprawidłowości pracuje w mieście 80, a w centrali 30 techników pod kierownictwem inżynierów szwedzkich. Również wczoraj przystąpiono do załączenia bocznic, przyczem do każdej bocznicy włączono trzy pomonicze baterje.

——oSo——

W SPRAWIE STANU SANITARNEGO MIAST I WSI. Nadchodzący okres wiosenny umożliwia ponowne podjęcie akcji podniesienia sanitarnego i estetycznego poziomu kraju. W związku z tem władze przypominają wszystkie dotychczasowe zarządzenia w kierunku asenizacji osiedli ludzkich. Bowiem podniesienie zdrowotnego i estetycznego stanu kraju jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla społeczeństwa.

ROBOTY WIOSENNE NA PLANTACH. Ze względu na rozpoczęcie robót wiosennych na plantach przekopywanie i obsiewanie trawników, przygotowywanie kwietników i t. p., przypomina się, że z dniem 1 kwietnia b. r. psy, wprowadzone w obręb plant i do parków miejskich, mają być bezwzględnie prowadzone na smyczy. Niestosujący się do tego przepisu będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

SZKODLIWE PRAKTYKI Z TELEGRAFEM POŻARNYM. Zaszły w ostatnich czasach wypadki używania sieci telegrafu pożarnego za anteny do radjostacyj odbiorczych, co spowodowało niejako zaburzenia w sieci telegrafu pożarnego ale nadto unieruchomienie kilkunastu aparatów alarmowych w mieście, przez co zawiadomienie straży pożarnej o pożarze stało się niemożliwe. Magistrat zwraca uwagę, że wszelkie manipulowanie z aparatami telegrafu pożarnego, uszkadzanie urządzeń telegrafu, samowolne używanie przewo-

Katastrofa budowlana w Warszawie.

3 zabitych, 5 ciężko rannych.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj popołudniu na rogu ul. Nowogrodzkiej i pl. Starynkiewicza **zawalił się front gmachu wznoszonego dla zarządu wodociągów i kanalizacji miejskiej. Prawie cały front do wysokości 3 pięter runął, grzebiąc kilku robotników**, którzy w czasie przerwy obiadowej pozostali na budowie. Ogółem w czasie katastrofy było na budowie 97 robotników.

Na miejsce wypadku wyjechała bezzwłocznie policja, 2 oddziały straży ogniowej oraz karetki pogotowia ratunkowego. Z pod gruzów **wydobyto dotąd 3 trupy.** Czwartego robotnika, który został przywalony, i który zapewne poniósł śmierć, dotychczas nie udało się znaleźć. **Pięć ciężko rannych ofiar** przewieziono do szpitali.

Prace ratunkowe trwały do późnej nocy; wezwano także na pomoc saperów wojskowych. Wszczęto natychmiast śledztwo i aresztowano przedsiębiorcę prowadzącego budowę. Przypuszczają, że powodem katastrofy było prowadzenie budowy w czasie silnych mrozów w zimie, a nadto ogólna wadliwa konstrukcja budowy.

* * *

Katastrofa ta ujawniła **niebywały skandal magistracki**, mianowicie, że **przetargi na budowę gmachów publicznych** rozgrywane są w magistracie warszawskim **w „ścisłej rodzinie magistrackiej".** Magistrat bowiem rozpisał na ten gmach **konkurs t. zw. zamknięty,** do którego dopuścił **tylko uprzywilejowane firmy, oraz byłego ławnika, Weissblatta, jakkolwiek nie reprezentuje on żadnej firmy budowlanej.** Weissblatt **utrzymał się przy przetargu,** jakkolwiek w ostatniej chwili dopiero opuścił sto kilkadziesiąt tysięcy złotych do sumy 1,100.00 złotych. Podobno Weissblatta **popierał jeden z najwybitniejszych dygnitarzy miejskich**, uważający, że Weissblattowi za utraconą posadę ławnika należy się rekompensata. Władze policyjne przeprowadzają energiczne śledztwo, mające na celu wykrycie winnych tej strasznej katastrofy.

dów, zawieszanie jakichkolwiek przedmiotów na przewodach tego telegrafu i t. p. jest wzbronione, a w razie stwierdzenia tego rodzaju uszkodzenia, winni narażą się, prócz odpowiedzialności administracyjnej, nadto na odpowiedzialność karnosądową.

W NIEDZIELĘ PRZEDŚWIĄTECZNĄ, t. j. w dniu 1 kwietnia b. m., mogą być sklepy otwarte od godz. 1 w południe do 6 wieczorem.

POBITY PRZEZ WŁASNYCH SYNÓW. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się Wojciech Baruchowski, murarz, który został pobity laskami po głowie przez własnych synów. Lekarz dyżurny Pogotowia, po założeniu opatrunku, polecił ofiarę „czułych" synalków opiece domowej.

ILE KOSZTOWAŁ GO POBYT W „OAZIE". Janowi Chmielikowi, zabawiającemu się w barze „Oaza" przy ul. Florjańskiej, skradziono 200 zł. z kieszeni marynarki.

NIEMOWLĘ, około 2 miesiące liczące, płci męskiej, znaleziono w podworcu realności pod l. 3 przy ul. Zwierzynieckiej. Niemowlę oddano do żłobka.

OFENZYWA PRZEDŚWIĄTECZNA ROZPOCZĘTA. Święta się zbliżają — równocześnie i kronika policyjna notuje występy złodziejskie z tej okazji. I tak, do stajni Marcina Łakomy na Kapelance włamano się i skradziono 14 kur, a następnie włamano się do jego komórki, skąd skradziono 10 kg. cukru i szynkę z marynaty. Szkoda wyrządzona wynosi 200 zł.

CZYTELNIA TOWARZYSKA urządza w sobotę 31 b. m. o godz. 9 wieczorem ostatnie przedświąteczne zebranie towarzyskie członków.

„PODSTAWY KRYZYSU SZKOŁY ŚREDNIEJ", wykład prof. H. Orsza Radlińskiej, znanej działaczki społecznej z Warszawy, urządza Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem 30 b. m. o godz. 8 wieczorej w Klubie Społecznym (Rynek 32). Dyskusja pożądana.

—0—

KONCERT PASYJNY odbędzie się dnia 5 kwietnia br. w sali Starego Teatru o godz. 8 wiecz. W programie J. Haydna: 7 Słów Chrystusa na krzyżu, na kwartet solowy, chór mieszany i orkiestrę symfoniczną. Wykonawcy: B. Woźniakówna (sorpan), F. Bodnicka (alt), J. Tukatsch (tenor) i M. Bernaszewski (bas), oraz chór mieszany i kwintet smyczkowy Towarzystwa Oratoryjnego i Członkowie Polskiego Związku Muzyków. Dyryguje Dyr. S. Barański. 259

—0—

Zmarli:

— **Ś. p. Tadeusz Błotnicki,** artysta-rzeźbiarz, zmarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 70. Zmarły artysta, rodem ze Lwowa, zżył się z Krakowem, tu przepędził przeważną część swego życia i był tu w kołach starszej generacji znaną i popularną postacią. Pierwsze studja artystyczne odbywał w Krakowie w latach 1875—1877 w tutejszej szkole sztuk pięknych za Jana Matejki, na oddziele rzeźby, potem do roku 1880 kształcił się w wiedeńskiej Akademji sztuk pięknych, a następnie we Włoszech, zwłaszcza we Florencji. Po podróżach artystycznych, powracał zawsze do Krakowa, gdzie stale zamieszkiwał. W twórczości swej pozostawił wiele rzeźb i medali, oraz koncepcyj figuralnych. Z pośród rzeźb wyróżniły się: „Samson", nagrodzony medalem bronzowym na wystawie w Krakowie, św. Ignacy Lojola, dalej „Świtezianka" (1880) i projekt pomnika Grottgera (1898). W Muzeum Narodowem w Krakowie znajduje się tegoż artysty biust Stefana Buszczyńskiego w terrakocie, oraz medaljon Lenartowicza. Pogrzeb ś. p. Tadeusza Błotnickiego odbędzie się w piątek o godz. 10 rano z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

— **Bp. Karolina ze Sarów Horowitzowa.** W dniu 28 b. m. zmarła w Krakowie, po długich cierpieniach, bp. Karolina ze Sarów Horowitzowa, wdowa po bp. Leonie Horowitzu, wybitnym adwokacie i radcy miasta Krakowa, oraz długoletnim i zasłużonym prezydencie gminy izraelickiej w Krakowie. Zmarła w ciągu swego długiego i pracowitego życia oddała się służbie miłości bliźniego, a biorąc czynny udział w licznych instytucjach dobroczynnych i przewodnicząc kilku humanitarnym stowarzyszeniom, ze szczególnem poświęceniem zajęła się opieką nad wdowami i ubogiemi dziećmi. To też, jakkolwiek postępujący z dnia na dzień rozwój cierpienia, był przygotowaniem na nieuniknioną katastrofę, zgon jej wywołał powszechny żal w szerokich kołach obywatelstwa krakowskiego i tych wszystkich, których niedoli ulżyć się starała. Zmarła była siostrą wiceprezydenta miasta Krakowa, inż. Józefa Sarego i pozostawiła dwie córki: Olgę, żonę znanego chirurga i prymarjusza szpitala izraelickiego, dra Zygmunta Wachtla, oraz Wandę, żonę Tadeusza Epsteina, prezydenta krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 30 b. m. o godzinie 3 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Krakowie.

Z kraju.

PRZEJĘCIE SZKOLNICTWA ROLNEGO PRZEZ MINISTERSTWO ROLNICTWA. Ministerstwo rolnictwa przejęło ostatecznie od ministerstwa oświaty zarząd całem szkolnictwem rolniczem średniem.

W związku z tem należy się spodziewać pewnych uzupełnień w wydziale oświaty rolniczej, tembardziej, że naczelnik tego wydziału, p. Barański, z powodu przyjęcia mandatu poselskiego opuścił kierownictwo szkolnictwa rolnego.

PODWYŻKI BILETÓW KOLEJOWYCH NIE BĘDZIE. Jak się dowiadujemy, podwyżka biletów kolejowych, która według poprzedniej wiadomości miała wejść w życie z dn. 1 kwietnia r. b., zosala ponownie odroczona. Termin wprowadzenia podwyżki taryfy osobowej nie jest jeszcze ustalony, wiadomo tylko, że ani od 1-go kwietnia, ani w ciągu kwietnia r. b. bilety kolejowe nie zdrożeją.

Projektowana również i przygotowana podwyżka taryfy towarowej na P. K. P. stanie się aktualna dopiero na jesieni r. b.

BILETY DWUZŁOTOWE. Z dn. 31 marca b. r. tracą moc prawnego środka płatniczego bilety zdawkowe wartości 2 zł. z datą 1 maja 1925 r.

Począwszy od 1 kwietnia 1928 r. do dn. 31 marca 1930 r., powyższe bilety będą wymieniane na monety, oraz bilety Banku Polskiego w Centralnej Kasie Państwowej, w kasach skarbowych, oraz w oddziałach Banku Polskiego. Po tym terminie bilety powyższe nie będą miały wartości.

ZASTRZEŻENIA CO DO USTAWY GÓRNICZEJ. Opracowany przez ministerstwo przemysłu i handlu projekt ustawy górniczej nasunął zaproszonym do jej oceny organizacjom górniczym, związkom miast, związkom powiatowym i izbom handlowym szereg wątpliwości. Organizacjom rolników mianowicie chodzi o zwiększenie odszkodowania za szkody, poczynione przez kopalnie, związkom zaś miast o ograniczenie praw wywłaszczenia na rzecz górnictwa i przyjęcie pod uwagę projektów rozbudowy miast.

KONFISKATA „GAZETY WARSZAWSKIEJ". „Gazeta Warszawska" z dnia 28 bm. została skonfiskowana za umieszczenie artykułu p. t. „Wywóz ludzi".

I ŁÓDŹ OTRZYMA WOLNĄ WSZECHNICĘ. Rada naukowa Wolnej Wszechnicy Polskiej, w porozumieniu z czynnikami samorządowemi w Łodzi, zamierza powołać wydział Wolnej Wszechnicy w Łodzi. W ten sposób Łódź uzyskałaby wyższą uczelnię. Przedsięwzięto też starania w sprawie uzyskania dla niej pełnych praw państwowych.

REGULACJA WISŁY PO OSTATNIEJ POWODZI. Warszawska dyrekcja dróg wodnych przystąpiła do naprawy szkód, wyrządzonych przez wielkie przypływy po ostatnich odwilżach i regulacji łożyska wiślanego. Pogłębiarki dyrekcji usuwają już zwały piachu, które się nagromadziły w środku rzeki w pobliżu przystani i mostu Kierbedzia.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU LEKARZY WETERYNARYJNYCH W WARSZAWIE. W trzecim dniu obrad zjazdu lekarzy weterynaryjnych, zgromadzeni wysłuchali referatów pp.: J. A. Ninke — „Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 sierpnia r. 1927, jako czynnik rozwoju organizacji i działalności lekarzy weterynaryjnych i dr. H. Lange „O działalności lekarzy weter. w związku z przepisami rozporządzenia z dnia 22 sierpnia 1927 r. Z kolei wygłoszono następujące koreferaty: p. Z. Olszański — „O warunkach rozwoju praktyki weterynaryjnej w Polsce", p. S. Świba — „Praktyka weterynaryjna, jej zadania i warunki rozwoju", p. J. Fedecki — „Konieczność przystosowania się w wolnej praktyce weterynaryjnej do nowych warunków gospodarczych wsi polskiej". Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, która toczyła się przeważnie nad nową ustawą weterynaryjną, w roku zeszłym wprowadzoną. Na zakończenie uchwalono szereg odnośnych rezolucyj. Zjazd zakończył się bankietem dla uczestników.

OKRES LIKWIDACJI TYMCZ. WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO. Tymczasowy Wydział samorządowy we Lwowie, który był dalszym ciągiem b. galicyjskiego Wydziału i Sejmu krajowego, został zniesiony rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dniem 16 stycznia 1928 r. (Dz. Ust. nr. 7 poz. 40) i przeszedł z dniem ogłoszenia tego rozporządzenia w stan likwidacji. Ten stan potrwa tak długo, dopóki czynności, sprawowane dotychczas przez Tymczasowy Wydział Samorządowy, nie zostaną przekazane — czyto władzom państwowym, czy też związkom komunalnym. W związku z tem należało jeszcze na rok 1928/29 ułożyć budżet T. W. S. Budżet ten był ostatnio szczegółowo rozpatrywany w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie w tym celu odbyła się trzydniowa konferencja międzyministerjalna.

4 ZABITYCH Z NIEWIADOMYCH PRZYCZYN NA TORACH KOLEJOWYCH. Dnia 26 b. m. o godzinie 22, po przejściu pociągu osobowego, na przystanku Wesoła warszawskiej dyrekcji kolejowej, znaleziono na torze zwłoki nieznanego mężczyzny. Władze policyjne i sądowe wdrożyły śledztwo. Dnia 26 b. m. o godz. 8 min. 15 na stacji Herby Polskie katowickiej dyrekcji kolejowej, po przejściu pociągu towarowego, znaleziono na torze zwłoki konduktora Roberta Granca, który prawdopodobnie wskutek nieostrożności dostał się pod koła pciągu i poniósł śmierć. — Dnia 27 b. m. o godz. 6 m. 12 na stacji Łazy, po przejściu pociągu osobowego, znaleziono na torze kolejowym zwłoki dwóch mężczyzn i trzeciego ciężko ranionego, który — jeżeli stan jego nie ulegnie pogorszeniu — wyjaśni przyczynę wypadku.

SENSACYJNA KRADZIEŻ AKTÓW SĄDOWYCH W WARSZAWIE. W dniu wczorajszym warszawskie władze sądowe zostały poruszone sensacyjną kradzieżą, jaka wydarzyła się w sądzie. Mianowicie skradziono 4 tomy aktów sądowych sprawy Ginsberg contra Nowiński, ciągnącej się od 18 lat. W tomach tych zawarty był m. in. cały przewód I instancji i zeznania świadków, w których Nowiński uznany był za winnego wprowadzenia w błąd Ginsberga zapomocą oszustwa. Dla orjentacji należy zaznaczyć, że sprawa Ginsberg-Nowiński zakończyła się uniewinnieniem Nowińskiego.

(kap) **TRZY LATA PO CZYNIE JÓZEFA MURASZKI.** Znaną i najbardziej sensacyjną w swoim czasie była sprawa Muraszki. Przed trzema laty — 29 marca 1925 r. dwudziestodziewięcioletni przodownik P. P. Józef Muraszko w pociągu specjalnym pod Stołpcami, przewożącym do Rosji b. oficerów W. P. Wieczorkiewicza i Bagińskiego, skazanych przez sąd wojskowy w Warszawie na karę śmierci za zamachy dynamitowe, później ułaskawionych i przeznaczonych do wymiany z sowjetami, zadał obydwu śmiertelne rany wystrzałami z rewolweru. Muraszko stanął potem przed Sądem okręgowym w Nowogrodku jako oskarżony z art. 453 k. k. i został skazany na dwa lata więzienia, zastępującego dom poprawy z zaliczeniem na poczet kary 6 miesięcy aresztu prewencyjnego. Po opuszczeniu więzienia Muraszko przebywał przez czas pewien w Wilnie, znajdując się w nader krytycznych warunkach materjalnych. Zapadłszy na zdrowiu, przybył do Zakopanego, gdzie przez czas dłuższy był dyrektorem w hotelu „Stamara". Niedawno porzucił posadę i opuścił Zakopane — miejsce jego obecnego pobytu jest nieznane. Należy zaznaczyć, że Muraszko zachowywać musi jeszcze ciągle daleko idące ostrożności w obawie przed zemstą komunistów.

Ze świata.

MECHANICZNY PARTNER TENISOWY. Głośny tennisista francuski, Lacoste, wynalazł aparat mechaniczny, który podobno w zupełności zastępuje żywego partnera w tennisie podczas treningu. Aparat odrzuca każdą piłkę z dowolną szybkością.

Z sali sądowej.

Z PROCESU HROMADY.

Wilno, 29 marca. W 19-tym dniu procesu Hromady, świadkowie składali zeznania, dotyczące działalności Hromady na terenie Grodzieńszczyzny. Zeznania szeregu świadków wskazują, że **Hromada była sztucznym wytworem komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, a pobyt w hurtkach był okresem próby dla przejścia ostatecznie do partji komunistycznej.**

Świadek **Kostrzewski** zeznał, że u prezesa Hurtka w Grodzieńszczyźnie znalazł fuzję, zamek od karabina i 510 naboi karabinowych. Ze zeznań świadka **Straszyńskiego** dowiadujemy się, że **zamach na Guryna był planowany od dawna.** Osadzony w więzieniu w Grodnie pewien komunista zeznał, że Suszkiewicz, Poddubnik i uwięziony komunista **wydali wyrok śmierci na Guryna. Wykonania wyroku podjął się Poddubnik.** Ponieważ zeznania świadków dotyczyły odbywających się obecnie rewizyj i aresztowań na terenie Grodzieńszczyzny i stanowiących dalszy ciąg sprawy Hromady, sąd uchylił niektóre pytania ze strony oskarżenia zadawane świadkom.

Dziś w dalszym ciągu badano świadków, którzy rzucali światło na **akcję Hromady w powiecie wołkowyskim.**

—0—

ODROCZENIE ROZPRAWY PRZECIW KAP. PETRULEWICZOWI. Wczoraj miała się toczyć przed sądem okr. wojskowym w Warszawie rozprawa przeciw kpt. Tadeuszowi Petrulewiczowi, który w swoim czasie w obronie swoich żołnierzy pod Białymstokiem strzelił do jadących żydów, kładąc trupem jednego z nich. Kpt. Petrulewicz został dawniej przez sąd okręgowy skazany na 2 lata więzienia. Najwyższy sąd wojskowy wyrok skasował i odesłał sprawę do sądu okręgowego. Sąd okręgowy z kolei skazał kpt. Petrulewicza na 8 miesięcy więzienia. Sąd wojskowy najwyższy wyrok ten ponownie uchylił i skierował sprawę z powrotem do sądu okręgowego. Na wczorajszej rozprawie prokurator mjr. Schcyer oparł oskarżenie na 15 art. przepisów przechodnich, który przewiduje wyższą karę, niż była przewidziana w akcie oskarżenia. Obrońca adw. Ostrowski prosił o odroczenie rozprawy, celem naradzenia się z oskarżonym. Sąd przychylił się do wniosku obrony i rozprawę odroczył.

Sadystyczny mord seksualny w Gladbeck.

(Telegram własny „N. Reformy").

Gladbeck, 29 marca. Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami, **znaleziono** onegdaj nad ranem **ohydnie zmasakrowane zwłoki** akademika **Hellmuta Daube** w pobliżu mieszkania rodziców, leżące **w kałuży krwi.** Przez kilka dni zbrodnia ta stanowiła **krwawą, tajemniczą zagadkę.**

Wczoraj zaszedł w tej ponurej sprawie **sensacyjny, wyjaśniający zwrot.** Mianowicie obdukcja zwłok wykazała, że **zwłoki były spreparowane z sadystyczną premedytacją nożem chirurgicznym,** doskonale wyszlifowanym, według wszelkich zasad medycyny.

Morderca rozpruł najpierw odurzonemu alkoholem Daubowi spodnie i **uśmiercił go kilkoma głębokiemi pchnięciami nożem w brzuch,** następnie **oderżnął głowę aż do kręgosłupa** i odjął operatywnie genitalja. **Podejrzenie padło na** kolegę Daubego, **Fryderyka Hussmanna, którego aresztowano.**

Hussmann wracał razem z Daubem z komersu akademickiego, co stanowi okoliczność bardzo obciążającą. **Na bucikach** aresztowanego znaleziono **świeże ślady krwi,** w kieszeni zaś **wielki futerał, z którego brak noża.** Obciąża również Hussmanna fakt, że w ostatnich sześciu tygodniach **zabił z pobudk czysto sadystycznych dwadzieścia kotów** i że wogóle hołdował **zwyrodniałym namiętnościom.** Opinja głosi, że Hussmann uchodził w kołach kolegów za **typowego homoseksualistę.**

Na ohydny czyn Hussmanna miało również wpłynąć uczucie mściwości, ponieważ Daube rywalizował z nim zwycięsko w ubieganiu się o względy pewnej koleżanki.

Rząd polski zaprotestował przeciw napadowi bojówki niemieckiej na dra Ormińskiego.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 29 marca. Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, p. **Olszewski,** wystosował do niemiecko urzędu spraw zagranicznych **notę protestująca z powodu pobicia** przez członków bojówek niemieckich obywatela polskiego **dra Ormińskiego z Krakowa.**

Rosja grozi Francji zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

(Telegram własny „N. Reformy").

Moskwa, 29 marca. **W związku z nałożeniem aresztu przez Banque de France na złoto sowieckie** zdeponowane **w bankach amerykańskich,** prasa sowiecka zapowiada, iż **o ile rząd francuski nie zdecyduje się na cofnięcie swego zarządzenia,** to rząd sowiecki **nie zawaha się przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Francją.**

Projekt amnestji nie obejmuje szpiegów.

Warszawa, 29 marca (AW). **Stronnictwo PPS wniosło wczoraj** do laski marszałkowskiej **wniosek w sprawie udzielenia amnestji dla przestępców politycznych.** Wniosek składa się z 12 artykułów. Amnestja według tego projektu **rozciąga się na sprawców przestępstw z pobudek politycznych, społecznych, narodowościowych i religijnych,** popełnionych **do dnia 27 marca 1928.** Amnestji **nie stosuje się do przestępstw następujących:** a) **szpiegostwa na szkodę państwa polskiego,** b) **przestępstw, popełnionych w chęci zysku.**

Sensacja w Watykanie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Rzym, 29 marca. Papież udzielił dziennikom pozwolenia na przedruk swojej mowy, w której zganił **tendencje kongresu katolickich nacjonalistów.**

Włoskie centrum nacjonalistyczne, w które nagana Papieża ugodzić zamierzała, ogłosiło w „Corriere d'Italia", organie nacjonalistów, wyjaśnienie, **ubolewające nad efektem i treścią słów papieskich.** Partja tłomaczy się, że słowa nagany Ojca św. zasmucają ją dotkliwie i polegają na nieporozumieniu i błędnem ujęciu tendencji mów, wygłaszanych na kongresie. Gdyby delegaci stronnictwa byli się postarali o audjencję u papieża, mogliby nieporozumienie wyjaśnić i wykazać, że niejednokrotnie w latach poprzednich wygłaszane mowy na kongresach nacjonalistów katolickich w Rzymie nigdy jeszcze nie wywołały **tak ujemnej oceny.** Nie postarano się jednak o audjencję jedynie ze względu na szanowanie osoby Ojca św. Inne zarzuty papieża partja dyplomatycznie zbywa milczeniem.

Naoczni świadkowie, obecni przy wygłaszaniu mowy papieskiej, stwierdzają, że **nagana, zawarta** w przemówieniu Ojca św. — wygłoszonem dopiero po raz pierwszy osobiście — **wywarła na słuchaczach wstrząsające wrażenie.**

Większość dzienników przedrukowała mowę papieską bez żadnych komentarzy.

Parlament niemiecki będzie rozwiązany w piątek.

(Telegram wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 29 marca. Jest już rzeczą zdecydowaną, że **Reichstag rozwiązany zostanie w piątek popołudniu,** ponieważ do tego czasu załatwi wszystkie sprawy przewidziane programem. Reichstag **zbierze się następnie jeszcze raz aby przyjąć postanowienia rady państwa,** a następnie kanclerz Rzeszy odczyta dekret o rozwiązaniu parlamentu.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 29 marca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we czwartek, rozpoczynają się gościnne występy Aleksandra Moissi'ego jego świetną rolą Oswalda Alwinga w „Upiorach" Ibsena. W dramacie tym, niegranym u nas od r. 1911, resztę ról wykonają pp.: Hałacińska (Matka), Jaroszewska (Regina), Sosnowski (Pastor), Leliwa (Enstrand). „Upiory" powtórzone będą jutro, w piątek.

TEATR „NOWOŚCI". Próby z „Ślubów Dębnickich", poetycznego wodewilu K. Krumłowskiego, w pełnym toku. Udział w przedstawieniu biorą pp.: Nowakowska (Anka rybaczka), Fela Szafrańcówna (Fela „Piszpanna"), Grabowska i inne. Z panów: dyrektor Pilarski (dziad odpustowy Onufer), Tadzio Pilarski (gołębiarz Sylwek), Rewski (strażak Jan), Bojnarowski, Steczko i inni. Jedna z rybaczek ofiarowała p. Nowakowskiej, grającej tytułową rolę, zupełnie bezinteresownie kompletny ubiór rybacki. Jest to dowód, że i sfery podmiejskie zaczynają zdradzać żywe zainteresowanie swojskiemi sztukami. Do „Ślubów Dębnickich" napisał nadzwyczaj melodyjną muzykę znany kompozytor, p. Zdzisław Górzyński, w której zwłaszcza wyróżnia się prześliczny krakowiak Anki, walc duetowy i pieśń strażaka ogniowego. Barwne stroje nadwiślańskie i prześliczne dekoracje mistrza Kozłowa przyczynią się zepewne do uświetnienia wznowienia. W najbliższą niedzielę dnia 1 kwietnia b. r. o godz. 3.30 po południu tak serdecznie przyjmowane „Białe fartuszki" K. Krumłowskiego.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Upiory" (gościnny występ Aleks. Moissi'ego).

Piątek: „Upiory" gośc. występ A. Moissi'ego).

Sobota: „Faust" (gośc. występ Al. Moissi'ego).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek: Rewja i zapasy atletów.

Piątek: Rewja i zapasy atletów.

Sobota: Rewja i zapasy atletów.

—0—

KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE", dawn. „City", ul. św. Gertrudy 28 (wejście od plant) tel. 323. Codz. przedstawienie. — W sobotę i niedzielę popoł.: Viv-Ecklock. — Wstęp wolny.

—0—

OSTATNI I ZARAZEM POŻEGNALNY KONCERT CHÓRU DOŃSKICH KOZAKÓW, który w najbliższych dniach opuszcza granice Polski, odbędzie się w Krakowie w sobotę 31 b. m. w Starym Teatrze. Celem uprzystępnienia tego koncertu szerszym warstwom publiczności, pragnącej usłyszeć ten znakomity zespół, ceny miejsc zniżono.

KONCERT KWINTETU KRAKOWSKIEGO, który odbędzie się w niedzielę 1 kwietnia b. r. w Starym Teatrze, wywołał żywe zainteresowanie wśród melomanów naszego miasta tak ze względu na program, jak równie jego wykonawców — chlubnie znanych artystów krakowskich. Urozmaiceniem tego koncertu będzie występ świetnej śpiewaczki mezzo-sopranistki, Wiesławy Cichowicz, która kształciła się w Medjolanie, a która występowała już, i to z dużem powodzeniem, w Szwajcarji, Francji i Niemczech.

IGNACY FRIEDMAN, jeden z najznakomitszych pianistów współczesnych, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w poniedziałek 2 kwietnia b. r. w Starym Teatrze, przerywając w tym celu na kilka godzin swoją podróż do Rumunji, dokąd udaje się na tournee koncertowe.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. W teatrze „Bagatela" w niedzielę dnia 1 kwietnia o godz. 11 przed południem specjalne przedstawienie dla naszych milusińskich. Odegrana zostanie fantastyczno-czarrodziejska baśń sceniczna p. t. „Kopciuszek" w doborowej obsadzie i wspaniałej oprawie scenicznej. Bilety sprzedaje codziennie kasa „Bagateli" od godz. 5 po południu.

Co grają dzisiaj w kinach.

Bagatela: „Mężczyzna z przeszłością" (Konrad Veidt).

Corso: „Biała niewolnica" (W. Gajdarow).

Nowości: „Mężczyzna z przeszłością" (Konrad Veidt).

Promień: „Konrad Veidt" (Ręce Orlaka).

Sztuka: „Dziecię cyrku".

Uciecha: „Król Królów" (C. B. de Mille).

Wanda: „Król Królów" (C. B. de Mille).

Warszawa: „Boginka telefonów" (Collen Moore).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek, dnia 30 marca 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., oraz koncert płyt gramof., godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor. i gospod., gdz. 16.40—17.05: Odczyt, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „O artystycznych upodobaniach królów polskich" — wygł. dr F. Kopera, prof. U. J., godz. 17.45—18.55: Transm. z Katowic, godz. 19.05—19.15: Transm. kom. roln., godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Przegląd radjowy" — wygł. dr Wilkosz, prof. U. J., godz. 20—20.15: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, kom. sportowy, godz. 20.15: Transm. z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1111) Godz. 12.30: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., godz. 15—15.20: Kom. met. gosp. i samorząd., godz. 15.30—15.55: Odczyt p. t. „Humanizm i odrodzenie" — wykł. prof. Iwaszkiewicz, godz. 15.55—16.20: Odczyt p. t. „Epoka stanisławowska w literaturze polskiej" — wygł. prof. L. Płoszewski, godz. 16.20—16.40: Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. H. Mościcki, godz. 16.40—17.05: Lekcja języka angielskiego, p. Memmi Gardiner, godz. 17.05—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: Transm. z Krakowa, godz. 17.45: Transm. z Katowic, godz. 18.55—19.05: Przerwa, godz. 19.05—19.15: Kom. roln., oraz transm. z Krakowa, notow. giełdy zbożowej krak., godz. 19.15—19.30: Rozmaitości, godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Szkodliwe wpływy sportu" — wygł. p. T. Maltze, godz. 19.55—20.15: Pogadanka muzyczna — wygł. prof. St. Niewiadomski, godz. 20.15: Transm. z Filharm. Warsz. Festival muzyki francuskiej pod dyr. Artura Henneggere (utwory własne) i E. Młynarskiego, godz. 22—22.05: Sygnał czasu i kom. lotn.- meteor., godz. 22.05—22.20: Kom. PAT, godz. 22.20—22.30: Kom. polic. i sportowy, godz. 22.30—23: Odczyt propagandowy z działu „Radjotechnikaśś p. t. „Budowa wzmacniacza jednolampowego" — wygł. p. Stan. Bukowski.

Poznań (344.8) Godz. 13—14.15: Koncert połud. Udział bierze kwintet smyczkowy p. Carlo Castellani'ego, godz. 14.15: Komunikaty PAT, godz. 16.55—17.20: Odczyt p. t. „Co mówi Zegadłowicz o sobie", godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „O artystycznych upodobaniach królów polskich" — wygł. dyr. F. Kopera, transm. z Krakowa, godz. 17.45—18.15: Odczyt p. t. „Sudan" — wygł. art. malarz Al. Laszenko, godz. 18.15—18.45: Koncert wokalny Janiny Wojciechowskiej, prof. Fr. Łukasiewicz (akomp.), godz. 18.45—19.15: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru Polsk., godz. 19.15—19.30: „Silva rerum" wygł. p. B. Busiakiewicz, godz. 19.30—19.55: Odczyt, godz. 19.55—20.10: Kom. gospod., godz. 20.15: Transm. koncertu symfon. z Filharm. Warsz. Na zakończenie sygnał czasu. Nadprogram wygł. p. J. Warnecki art. T. P., oraz kom. meteor. i PAT, godz. 23—24: Muzyka taneczna z „Esplanada".

Katowice (422) Godz. 16.20—16.40: Komun. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Ziemia śląska w twórczości Żeromskiego" — wygł. prof. A. Balicki, godz. 17.05—17.20: Komunikat Wydziału Skarbowego Woj. Śl., godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „O artystycznych upodobaniach królów polskich" wygł. dyr. F. Kopera, prof. U. J., godz. 17.45—18.55: Koncert popoł. Muzyka taneczna XVIII i XIX stulecia. Wykonawcy: prof. Brandenburg (I skrz.), dyr. opery katow. M. Zuna (II skrz.), prof. M. Szaleski (altówka), prof. M. Rappaport (wiolonczela), prof. J. Konopasek-Szaloska (fortepian), godz. 18.55—19.15: Komunikat sportowy i Tow. Tatrz., godz. 19.15—19.30: Rozmaitości, godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Zcalenie gruntów w województwie śląskiem" — wygł. p. Alf. Okołowicz, prezes okr. Urz. ziem., godz. 19.55—20.15: Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygł. prof. St. Niewiadomski, godz. 20.15—22: Transm. koncertu z Filharm. Warsz., godz. 22—22.30: Sygnał czasu i kom. PAT, godz. 22.30: Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję zagraniczną omówi dyr. programów Radjostacji katowickiej, prof. St. Tymieniecki.

Wilno (435) Godz. 16.25—16.40: Chwilka litewska, godz. 16.40—16.55: Kom. Zw. Rewiz. Polsk. Spółdz. rolnicz., godz. 16.55—17.20: „Poezje liryczne Tad. Micińskiego", odczyt z działu „Literatura" — wygł. Tad. Łopalewski, godz. 17.20—17.45: Transm. z Krakowa godz. 17.45—18.10: Wykład radjotechniczny, godz. 18.10—19: Koncert popołudniowy, godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.35—20: „Skrzynka pocztowa" — wygłosi kierownik programowy polsk. Radja w Wilnie, Witold Hulewicz, godz. 20.15: Transm. koncertu symf. z Filharm. Warsz., godz. 22: Komunikat PAT.

—0—

WIECZÓR POETÓW WILEŃSKICH W RADJO. Czwartkową audycję literacką (29. III. godz. 17.45) organizuje radjostacja wileńska. Tym razem przed mikrofonem radjowym stanie grono młodych poetów wileńskich, którzy wypowiedzą cały szereg swoich własnych utworów poetyckich.

Między innymi usłyszymy pp. Wandę Niedziałkowską-Dobaczewską, Tadeusza Łopalewskiego i p. Witolda Hulewicza, dyrektora programowego radjostacji wileńskiej.

Statut Państwowego Muzeum Zoologicznego.

„Monitor Polski" z dn. 27 marca zamieszcza rozporządzenie Rady Ministrów dn. 14 marca 1928 r. w sprawie statutu Państwowego Muzeum Zoologicznego, jak również sam statut. Statut ten składa się z 6-u rozdziałów. Rozdział pierwszy jest zatytułowany „Nazwa i zadania Muzeum", rozdział drugi — „Skład Muzeum", rozdział trzeci — „Korespondenci", rozdział czwarty — „Dostęp do zbiorów i bibljoteki", rozdział piąty — „Konferencje pracowników Muzeum", rozdział szósty — „Regulamin wewnętrzny". W artykule, wyłuszczającym cele i zadania Muzeum Zoologicznego powiedziane jest co następuje: Państwowe Muzeum Zoologiczne jest zakładem naukowo-badawczym, mającym na celu badanie świata zwierzęcego całej kuli ziemskiej i szerzenie wiedzy zoologicznej, przedewszystkiem przez gromadzenie i opracowywanie materjałów zoologicznych.

Do zadań Państwowego Muzeum Zoologicznego należy: 1) gromadzenie materjałów zoologicznych, 2) prace badawcze w zakresie nauk zoologicznych ze szczególnem uwzględnieniem morfologji porównawczej, zoogeografji i bionomji, 3) organizowanie wypraw i wycieczek zoologicznych, zarówno w kraju jak i poza jego granicami, mających na celu wzbogacenie wiedzy zoologicznej oraz planowe powiększanie zbiorów Muzeum, 4) szerzenie wiedzy zoologicznej wśród społeczeństwa za pośrednictwem stałego działu wystawowego zbiorów, udostępnionego dla zwiedzających, oraz w drodze urządzenia pokazów i odczytów, 5) wydawanie własnych publikacyj naukowych, a w miarę potrzeby i popularnych, 6) gromadzenie literatury zoologicznej i materjałów do historji zoologji, ze specjalnem uwzględnieniem Polski, 7) współdziałanie w przedsięwzięciach naukowych i popularyzatorskich pokrewnych instytucyj w kraju i zagranicą.

—0—

20 TYSIĘCY ZŁ. NA POMNIK MICKIEWICZA W WILNIE. Rada m. Wilna wyasygnowała na budowę pomnika Mickiewicza w tem mieście 20.000 zł.

TRZY PREMJERY POLSKIE W TEATRACH WARSZAWSKICH. Teatry warszawskie wystawią w ciągu bieżącego tygodnia trzy premjery polskie. Mianowicie Teatr Narodowy wystawi komedję Aleksandra Fredry „Wielki człowiek do małych interesów" z Mieczysławem Frenklem w roli tytułowej, przy reżyserji dyr. Ludwika Solskiego, Letni wystawia krotochwilę W. Rapackiego „Panna z dobrego domu" z Gorczyńską i Fertnerem w rolach głównych, wreszcie Polski wystawia komedję St. Miłoszewskiego „Don Kiszot". Jeżeli się zważy, że równocześnie w teatrze Małym grana jest polska sztuka „Powrót do grzechu", to stwierdzić należy, że nigdy dotychczas w stolicy jednocześnie w czterech teatrach nie były grane sztuki polskie.

KOCHANOWSKIEGO „TRENY" I „FRASZKI" PO CZESKU. W publikacji Czeskiej Akademji „Sbornik svetove poesie" ukażą się Kochanowskiego „Treny" i „Fraszki" w przekładzie dr. Svitil-Karlika, wybitnego znawcy literatury polskiej, autora książki „Pod peruti bileho orla", tłumacza poezyj Kasprowicza.

CZESKIE WYDAWNICTWA PIEŚNI LUDOWYCH Z inicjatywy Leona Janaczka czeskie ministerjum oświaty wyda własnym nakładem trzy tomy pieśni ludowych, z których dwa zawierać będą pieśni miłosne z Moraw, trzeci zaś niemieckie pieśni z Lasu czeskiego.

OPERA PAŃSTWOWA W BERLINIE. Opera Państwowa w Berlinie, której gmach został gruntownie przebudowany, rozpocznie przedstawienia w dniu 28 kwietnia b. r. Na trzech pierwszych wieczorach odegrane będą: „Flet zaczarowany", „Kawaler ze srebrną różą" i „Śpiewacy norymberscy". Dyrygować będą kolejno: Erich Kleiber, Ryszard Strauss i Leo Blech.

ZNALEZIENIE CENNEJ PAMIĄTKI PO CHOPINIE. U jednego z antykwarjuszów paryskich znaleziono pierwsze wydanie dzieła „Les amours" Ronsarda. Wartość znalezionego dzieła jest tem większa, iż było ono niegdyś w posiadaniu Chopina, który na ostatniej kartce książki własnoręcznie nakreślił kilka taktów do jednej z pieśni Ronsardowskiej, zaczynającej się od słów: „Mignone allons voir si les roses".

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ARKTYCZNY W LENINGRADZIE. 18 czerwca br. otwarty tu zostanie międzynarodowy kongres w sprawie badania krajów arktycznych przy pomocy sterowców. Spodziewają się przybycia na kongres 20 zagranicznych uczonych, m. in. Nansena i Wegenera.

ZGON WYBITNEGO ASTRONOMA ANGIELSKIEGO. Wybitny astronom angielski Maunder zmarł w 76 r. życia. Przez 40 lat z rzędu uczony ten oddawał się studjom nad badaniem słońca, a szczególnie studjował zagadnienie związku istniejącego między zaburzeniami magnetycznemi na ziemi a emanacją słoneczną.

Dział gospodarczy

Konjunktury eksportowe w hutnictwie.

Jednem z niezmiernie ważnych zagadnień gospodarczych w dobie obecnej jest problem intensyfikacji polskiego eksportu. Wzrastający deficyt bilansu handlowego spowodowany jest ostatnio głównie przez zmniejszający wywóz. Podobnie jak w wielu innych dziedzinach produkcji przemysłowej również i przemysł hutniczy nie jest w stanie pomimo stosunkowej poprawy konjunktur eksportowych na rynkach światowych rozwinąć wywozu swych wytworów.

O poprawie konjunktur eksportowych w tej dziedzinie świadczy silna tendencja zwyżkowa na światowym rynku żelaznym, dzięki której ceny eksportowe produkcji wzrosły w porównaniu z cenami z początkiem b. r. o 20 do 30 proc., a dla niektórych artykułów przewyższyły nawet ceny z okresu strajku angielskiego. Dotychczas przyczyny tej zwyżki są dosyć niejasne. Fakt ten niewątpliwie jest pomyślny z punktu widzenia naszego przemysłu hutniczego, nie mniej nie można spodziewać się zbyt wielkich z tego tytułu korzyści. Zasadniczo bowiem **polski przemysł hutniczy nie posiada normalnej zdolności eksportowej i wywozi jedynie w okresach nadzwyczajnych konjunktur,** jak np. w czasie strajku angielskiego.

Wywołane jest to niekorzystnem położeniem geograficznem tego przemysłu oraz niedostatecznem zaopatrzeniem w surowce, które musimy sprowadzać z bardzo odległych okolic. — **Eksport możliwy jest głównie jedynie na odległe rynki,** oraz głównie drogą morską, co obciąża nasze wyroby hutnicze wysokiemi frachtami. Bliskie zaś rynki zbytu są dla nas zupełnie albo zamknięte jak niemiecki, albo niedostępne jak rosyjski, lub wreszcie, jak rynki Czechosłowacji, Austrji i Węgier wobec zawartych umów o ochronie terytorjalnej nie wchodzą dla nas w rachubę. Pozostają więc tylko ewent. rynki państw bałkańskich, na których jednak toczy się zacięta walka konkurencyjna przemysłów hutniczych niemal wszystkich państw Europy, sprawiająca, że wywóz na te rynki zazwyczaj połączony jest ze znacznemi stratami.

Trudności eksportowe polskiego przemysłu hutniczego wystąpią tem jaśniej, jeżeli zdamy sobie sprawę, że przemysł ten pracuje naogół w gorszych warunkach, niż analogiczne przemysły bliskich nam sąsiadów, a to w związku **z wyższemi kosztami surowca i małem wyzyskaniem sprawności produkcyjnej swych zakładów.** Nadto ostatnio zdolność konkurencyjna polskiego przemysłu hutniczego pogorszyła się nieco, a to pod wpływem przywrócenia 8-godzinnego czasu pracy w przemyśle hutniczym, podczas gdy w zachodnio-niemieckim przemyśle hutniczym przywrócono 8-godzinny dzień pracy tylko w wielkich piecach i stalowniach, a w przemyśle niemiecko-górnośląskim tylko w wysokich piecach. Również dalsze przeprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy w Niemczech zapowiadane na dzień 1 kwietnia znajduje się pod znakiem zapytania. Nadto w przemyśle polskim zachowano dotychczasowe zarobki robotnicze bez zmiany, nie jak w niemieckim, gdzie zostały one dość poważnie obniżone.

Niewątpliwie jednak nie tutaj leży punkt ciężkości zagadnienia, gdyż i tak naogół robocizna w polskim hutnictwie jest tańsza, aniżeli w niemieckim, ale leży on w wspomnianych już, a zasadniczych niedomaganiach przemysłu hutniczego, jak przedewszystkiem w braku odpowiednich surowców znajdujących się w bliskości, oraz w niedostatecznem wyzyskaniu warsztatów pracy.

Z tych też przyczyn głównie, obecna poprawa światowych konjunktur nie spowoduje gwałtownego zwiększenia wywozu naszych wyrobów hutniczych. **Proces intensyfikacji eksportu hutniczego będzie się mógł odbywać jedynie stopniowo,** w miarę racjonalizacji i reorganizacji produkcji hutniczej i w miarę wzrastania konsumcji żelaza na rynkach krajowych, co niewątpliwie umożliwi przemysłowi hutniczemu rentowną produkcję i stworzenie podstaw finansowych dla odpowiedniej ekspansji eksportowej.

—o§o—

Sprawa opodatkowania gruntów kościelnych.

Konkordat, zawarty w r. 1925 między Rzecząpospolitą Polską a Stolicą Apostolską, dopuszcza w art. XV opodatkowanie majątku kościelnego z wyjątkiem tych dóbr i praw majątkowych, których dochody przeznaczone są na cele kultu religijnego. Opierając się na tem niektóre związki komunalne wymierzyły podatek od gruntów kościelnych, z których dochody płyną na rzecz beneficjarjuszów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyjaśniło, że praktyka taka jest niesłuszna. Grunty kościelne, wolne od podatków w myśl dotychczas obowiązujących ustaw podatkowych, mogłyby być pociągnięte do opłacania podatków dopiero po zmianie tychże ustaw. Konkordat daje właśnie podstawę do zmiany tych ustaw, sam przez się jednakże nie stanowi jeszcze podstawy dla wymiaru podatku.

—0—

Kronika ekonomiczna.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA DRUGĄ DEKADĘ MARCA B. R. w pozycji kruszec 556.2 milj. zł., waluty, dewizy i należności zagraniczne (634.9 milj. zł.) wykazuje wzrost o 27.9 milj. zł. do łącznej sumy 1.191.1 milj. zł. Waluty, dewizy i należności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia, wzrosły o 11 milj. zł. (223.6 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (723.9 milj. zł.) i obieg biletów bankowych łącznie wzrosły o 63.5 milj. zł. do sumy 1.742.4 milj. zł. Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

REZOLUCJA W SPRAWIE ZWYŻKI CEN ZBOŻA. Rada nadzorcza Związku Spółdzielni Spożywców Rzecz. Pol.", na posiedzeniu w dniu 25 b. m. uchwaliła m. in. następującą rezolucję, którą Związek przedłoży odpowiednim władzom: „Rada nadzorcza Z. S. S. Rz. P. stwierdza, że nagły i niczem nieusprawiedliwiony wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, a w szczególności zboża i mąki, a co za tem idzie, i chleba, grozi nieobliczalnemi konsekwencjami dla szerokich mas niezamożnych spożywców i dla całego państwa.

Rada nadzorcza poleca zarządowi wszcząć energiczne kroki u właściwych czynników, celem zapobieżenia wzrastającej drożyźnie, a to przez:

a) wprowadzenie bez cła potrzebnej ilości zboża, b) uruchomienie wszelkich państwowych rezerw zbożowych, c) energiczne ściąganie podatków i ograniczenie kredytów w bankach państwowych w stosunku do wielkich producentów rolnych, celem zmuszenia ich do wypuszczenia na rynek przechowywanego zboża".

IZBY ROLNICZE. Ministerstwo rolnictwa przystępuje do zorganizowania u siebie specjalnego organu, którego zadaniem będzie czuwanie nad powstawaniem na terenie państwa polskiego Izb rolniczych, a następnie utrzymywanie stałego kontaktu z temi Izbami. Prawdopodobnie w ciągu lata b. r. powstanie pierwsza Izba rolnicza, najprawdopodobniej na terenie województw centralnych.

BUDOWA LECZNICY MIEJSKIEJ W BYDGOSZCZY. Magistrat miasta Bydgoszczy zawiadomił Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, iż przystępuje do budowy lecznicy miejskiej i zamierza przy tej budowie zużytkować najnowsze urządzenia wyrobów polskich. Zainteresowane przedsiębiorstwa winny przesłać oferty i wzory pod adresem magistratu m. Bydgoszczy.

WZROST KONSUMCJI CUKRU. W bieżącej kampanji cukrowej daje się zauważyć dalszy wzrost zbytu krajowego. Konsumcja wewnętrzna wynosiła w okresie październik—styczeń: w roku 1925/26 — 87.949 ton, w roku 1926/27 — 106.062 ton, w r. 1927/28 — 111.356 ton.

Zwiększenie zbytu wewnętrznego, bardziej rentownego od eksportu, powoduje poprawę sytuacji finansowej naszego cukrownictwa.

O GRZECZNOŚCI W STOSUNKACH HANDLOWYCH. Państwowy Instytut eksportowy na skutek powtarzających się wypadków nieodpowiadania firm polskich na zapytania firm zagranicznych, przypomina o konieczności udzielania tego rodzaju odpowiedzi nawet w wypadkach negatywnych, ostatnio P. I. E. skonstatował tego rodzaju wypadek zignorowania zapytania poważnej firmy finladzkiej przez szereg polskich firm branży chemicznej.

Z RYNKU SKÓR. Zagranicą znowu drożeją skóry surowe, których Niemcy dużo kupują w Polsce. Zwyżka dochodzi do 9 procent. W Warszawie jednak jeszcze nie znać tej zwyżki. Płacono za kilo ciężkiej skóry 3.30 zł., za cielęcą 15 do 15.30. Miękka skóra garbowana miała mocniejszą tendencję w Warszawie. Chromy podrożały o 10 gr. w fabrykach. Hurtownicy, mający duże zapasy dawne, jeszcze nie podnieśli ceny. Natomiast twarde skóry staniały o 5 proc., a hurtownicy również sprzedają taniej, niż fabrykanci. Zagraniczną skórę twardą można otrzymać jeszcze po dawnej cenie, mimo waloryzacji cła. Kupcy z prowincji dopuścili masowo do protestu weksli. Przyczyną jest nadmiar kupców w małych miastach, którzy wskutek konkurencji sprzedają towary poniżej ceny. Popytem cieszą się kolorowe gemzy i chromy. Fabrykanci nie mogą nadążyć z zamówieniami wobec dużego zapotrzebowania ze strony fabrykantów obuwia i galanterji. Naogół w handlu skórami udzielają kredytu na cztery miesiące.

NADMIAR GOTÓWKI WE WŁOSZECH. We włoskich sferach finansowych oczekują, że stawka dyskontowa Banku Włoskiego, która dopiero przed kilku dniami obniżoną została na 6 i pół proc., w ciągu kilku tygodni jeszcze o pół proc. zostanie zniżona. Płynność pieniędzy jest głównie spowodowana tem, że w licznych gałęziach przemysłu panuje zastój. Nadto kapitał, ulokowany podczas inflacji zagranicą, przypływa z powrotem od czasu stabilizacji, a równocześnie zagranica występuje na włoskich giełdach, jako nabywca uprzywilejowanych czołowych papierów. Ogólnie spodziewają się, że potanienie kredytu znacznie przy-

czyni się do uruchomienia gospodarstwa włoskiego.

BUDOWNICTWO W SOWIETACH. Tempo budowy mieszkań rośnie z roku na rok. Według danych centralnego urzędu statystycznego — wydział dla sprawy mieszkaniowej — cyfry, dotyczące okresu od 1923 do 1926 roku, oraz 455 miast na terenie republiki sowieckiej, przedstawiają się w sposób następujący:

W owych 455 miastach wykończono w tym czasie 54.472 nowych budynków mieszkalnych, zyskując przez to 1,929.270 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. W roku 1923 wykończono 9.807, w roku 1924 — 10.094, w roku 1925 12.722, w roku 1926 — 21.899 nowych budynków mieszkalnych.

WIELKIE PLANY WALUTOWE RZĄDU FRANCUSKIEGO. Jak „Journal de Commerce" się dowiaduje, rząd francuski zamierza w związku z przygotowaniami do stabilizacji franka, również przeprowadzić finansowanie stabilizacji rumuńskiej i jugosłowiańskiej waluty. Zamierzonem jest skoncentrować w Paryżu potrzebne złoto i bankom centralnym Jugosławji i Rumunji oddać głównie do dyspozycji weksle frankowe. Dalej planowanem jest ponowne powołanie do życia łacińskiej unji monetarnej pod kierownictwem francuskiem, przyczem banknoty jugosłowiańskie i rumuńskie będą mogły być zamienione na nowe, zawartości złota stabilizowanego francuskiego franka odpowiadające banknoty.

JAK KOLEJE NIEMIECKIE UŁATWIAJĄ WALKĘ KONKURENCYJNĄ Z POLSKĄ PRODUKCJĄ. W tych dniach koleje niemieckie zaprowadziły specjalnie zniżoną taryfę na ryż wyłuszczany i wyroby z ryżu od łuszczarni pod Wrocławiem do granicy polskiej, co w praktyce równa się walce z łuszczarnią ryżu pod Krakowem. Mamy dalszy dowód konsekwentnej roboty w kierunku podcinania bytu naszym krajowym przedsiębiorswom, szczególnie zaś tym, które powstały w ostatnim czasie w konsekwencji wojny gospodarczej polsko-niemieckiej.

Ze sportu.

CZARNI — WISŁA.

Po dwóch zwycięskich spotkaniach rozegra I drużyna Wisły w najbliższą niedzielę następny mecz o mistrzostwo Ligi ze znanym lwowskim zespołem Czarnych. Drużyna lwowska po zeszłotygodniowej porażce w Krakowie zjeżdża obecnie w swym, najlepszym składzie z **Konopaskiem, Wronką, Ozaistem** i **Winnickim** na czele, których brakło na zeszłotygodniowych zawodach w Krakowie. To też zadanie Wisły, jeśli się zważy ponadto, iż drużyna lwowska będzie usiłowała za wszelką cenę zrehabilitować swoją opinję w Krakowie, będzie **niezwykle ciężkie.** Należy przeto oczekiwać nadzwyczaj zaciętej i emocjonującej walki. Początek meczu o godz. 4 popołudniu na boisku Wisły.

—0—

SPORT W SOWIECKIEJ ROSJI.

Rosja sportowa przedstawia nam się jeszcze bardziej tajemniczo, aniżeli Rosja polityczna, społeczna, ekonomiczna, religijna, umysłowa i artystyczna, albowiem nie było i niema dotychczas jeszcze żadnych pewnych wiadomości, odnoszących się do ruchu sportowego w ZSRR. Zanim imperjum rosyjskie przekształciło się w Związek Socjalist. Republik Rad, igrzyska sportowe nie cieszyły się wielką popularnością wśród ludności tego olbrzymiego państwa. I to tak dalece, że nie było mowy, aby się można było czegoś nauczyć z tej strony.

Od czasu rewolucji pęd ku sportowi objawia się w Rosji Sowieckiej z niemniejszą siłą, niż się to dzieje w pozostałych krajach kuli ziemskiej. Niestety, jak dotychczas, poza rzadkiemi ekipami drużyn footbalowych, które walczyły w Skandynawji i poza grupami czysto robotniczemi, które mierzyły swe siły, bez wielkiego zresztą powodzenia, ze związkami sportowemi robotniczemi Francji i Niemiec, można powiedzieć, że klasa międzynarodowa sportu rosyjskiego dotychczas **nie została stwierdzona,** a tem mniej utrwalona.

Wyjąwszy rugby, oficjalnie zakazane w ZSRR, być może z powodu swej zaciekłości, bardziej pozornej, niż rzeczywistej, **wszystkie** sporty i gry są tam praktykowane. Ćwiczenia na świeżem powietrzu są w równej mierze dostępne dla dziewcząt jak i dla chłopców.

Że sport rosyjski **pozostaje pod wybitnym wpływem polityki** i rozumiany tam jest jako jeden ze sposobów skutecznej propagandy; to nic dziwnego w kraju, którego ustrój polityczno-społeczny nie jest jeszcze ustalony. Widzimy to obecnie jaknajlepiej na przykładzie Niemiec powojennych, gdzie sport nosi wybitne cechy nacjonalistyczne i przesiąknięty jest dążnościami odwetowemi.

Sport uprawiany jest w Rosji masowo i oczekiwać należy w niedalekiej przyszłości wybitnego polepszenia wyników, które narazie są nieszczególne, wnioskując z tych dorywczych wiadomości, jakie od czasu do czasu się do nas przedostają.

—o§o—

Kronika sportowa.

BUDOWA STADJONU SPORTOWEGO W RADOMIU. W zarządzie miasta Radomia odbyło kilka posiedzeń w sprawie dokonania budowy wielkiego stadjonu sportowego.

Według opracowanego przez majora Turyczyna projektu — koszt budowy takiego stadjonu wyniesie kilkaset tysięcy złotych.

Stadjon ma stanąć na przedmieściu Oświęcim i zajmie przestrzeń około 20 morgów. Roboty mają się rozpocząć już z nastaniem wiosny.

SPORTOWIEC POSŁEM. Z okręgu tarnowskiego z listy Bezp. Bloku współpracy z rządem został wybrany p. Stanisław Dobrzański, urzędnik dyrekcji poczt i telegr. P. Dobrzański przebył całą kampanję legjonową w szeregach I-szej brygady, a ostatnio był sekretarzem krakowskiego związku legjonistów. Przed wojną brał czynny udział w życiu sportowem i w drużynie piłkarskiej Wisły a następnie Cracovii grał na pozycji lewego łącznika. P. Dobrzański będzie pierwszym posłem, który na sprawach wychowania fizycznego będzie się znał z praktyki.

PUŁK. MATUSZEWSKI DELEGATEM DO MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO. Jak się dowiadujemy Międzynarodowy Komitet Olimpijski zamierza przychylić sie do prośby Polskiego Komitetu Olimp. w sprawie kandydatury pułk. Matuszewskiego na drugiego delegata Polski, obok ks. Lubomirskiego.

NAJBLIŻSZE ZAWODY LIGOWE. W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania ligowe: Wisla — Czarni w Krakowie, Pogoń — Śląsk we Lwowie, TKS — Cracovia w Toruniu, ŁKS — Warszawianka w Łodzi, 1 FC — Legja w Katowicach, a w Warszawie Polonia gra z Turystami.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW odbyło się w niedzielę w Warszawie przy licznym udziale członków: na 77 prawomocnych głosów było reprezentowanych 68; przewodniczyli kolejno pp. Osiecki i pułk. Ulrich. Wysłuchano i akceptowano sprawozdanie zarządu, wyrażając mu podziękowanie; zaznaczyć należy, że w tym roku niedobór wynosi 21 tys. zł., gdy w zeszłym było tylko 10 tys. zł. Jako członka zwyczajnego przyjęto Związek Jeździecki (17 klubów), nadzwyczajnego — Związek Łuczniczy. Po omówieniu szeregu zagadnień organizacyjnych, oraz programu prac na nowy rok, dokonano wyborów uzupełniających, które dały następujący wynik: prezes: pułk. Ulrich, członkowie: mjr. Glabisz i kpt. Kurletto po 68 gł., gen. Rouppert 66 gł., ppłk. Bobkowski 49 gł., kpt. Baran 43 gl. oraz p. Nogaj 41 gl. — wszyscy na 3 lata; p. inż. Christelbauer — na 2 lata; inż. Rudnicki i mjr. Dudryk — na rok. Jako zastępcy weszli pp.: Gebethnerówna, Pietrzykowski, mjr. Wądołkowski, kpt. Szewczykowski, Sobolewski i Nakonieczników.

NIEMIECKI RAID MOTOCYKLOWY OBEJMIE POLSKĘ. Deutscher Automobil Club w Monachjum urządza przy współudziale Polskiego Związku Motocyklowego raid międzynarodowy. Raid ten odbędzie się również częściowo na terenie Polski, a mianowicie na przestrzeni Bożepole (Gdańsk) — Tczew—Bydgoszcz—Poznań—Rawicz (Wrocław) — Zabrze—Kraków—Chyżne (Budapeszt) w dniach 28-go marca i 1 kwietnia r. b. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenia odpowiednim władzom administracyjnym, aby przedsięwzięły należne środki bezpieczeństwa oraz udzieliły w razie potrzeby pomocy i opieki biorącym udział w raidzie.

Powrót medycyny do metod średniowiecznych

Instytut parapsychiczny w Wiedniu zaprosił profesora uniwersytetu dra Bernarda Aschnera celem wygłoszenia prelekcji o najnowszych systemach leczniczych. I — o dziwo! — okazało się, że to „najnowsze" zdobycze wiedzy medycznej to stare, sięgające średniowiecza metody, uchodzące często za przesądy i zabobony tylko dlatego, ponieważ nie można ich było uzasadnić sposobem laboratoryjnym i mechanicznym.

Przed laty ośmdziesięciu wywołało zupełny przewrót w medycynie oświadczenie Virchowa, że choroba tkwi nie w obiegu soków organicznych i w ich składzie, lecz w komórkach. Od tego czasu medycyna naukowa skierowała głównie swe baczenie na procesy i przemiany w pojedyńczych komórkach i na wszystko, co posiada związek z nową orjentacją. Wogóle, drogi medycyny są chwiejne i rzadko systemy mają jasną wytyczną, lecz opierając się na wynikach metody doświadczalnej, krążą spiralnie, czemu przypisać należy, że środki lecznicze, nie mogące wejść w skład jakiegoś systemu, odrzuca się, jako bezwartościowe.

Obecnie medycyna wraca do dawnej orjentacji o zasadniczem znaczeniu soków organicznych. Wynikiem tych badań jest nauka o witaminach, o składnikach, uodporniających organizm i o hormonach. I znowu wobec nowych podstaw wracają do dawnego znaczenia metody lecznicze ziołami, oczyszczaniem krwi zapomocą jej puszczania, przypalanie ran, pocenia się, stawiania baniek, pijawek itp. W Chinach i Japonji od tysięcy lat jako metody leczniczej nakłuwania miejsc zbolałych długiemi, cieniutkiemi szpilkami, co dopiero dzisiaj uznajemy jako środek umotywowany racją naukową. Nawet sztuczne wywoływanie wrzodów, obrzęków, pęcherzy pozbawia organizm trujących ingrediencji. W ten sposób oczyszcza się organizm przez wydalanie szkodliwych soków, przez skórę lub drogi odbytowe. Uzasadniona jest również na podstawie najnowszych badań metoda leczenia schorzałych błon śluzowych za pomocą środków, powodujących kichanie i wymioty.

Zrozumiała wydaje się obecnie prawda, że ludzkość przez tysiące lat mogła ratować swe zdrowie bardzo skutecznie mimo, że medycyna nie stała na tym poziomie, co obecnie. — Poprostu medycyna chadzała wówczas innemi drogami i postulatem najnowszej wiedzy jest odkryć te skarby zakopane w przeszłości, aby zużytkować je obecnie i zastosować do nowych zdobyczy wiedzy.

Prelegent położył nacisk na leczeniu procesu menstruacji i rodzenia, ponieważ, jego zdaniem, zbyt mało znaczenia przywiązuje się do normalnych i anormalnych zjawisk, połączonych z temi okresami, a większość chorób kobiecych ma swe źródło w tem właśnie niedopatrzeniu. Ostatnio dowiedziona została prawda, że uciążliwe, a nawet śmiertelne porody powodwane są nie tyle błędną budową miednicy, jak schorzeniami lub niedorozwojem mięśniowego dna miednicowego. Braki te można usunąć przez zabiegi zapobiegawcze i w ten sposób umniejszyć, a nawet całkiem wykluczyć niebezpieczeństwo długich i skomplikowanych procesów porodowych.

Różne wiadomości.

KOBIETY SĄ WRAŻLIWSZE NA TRUCIZNĘ, ANIŻELI MĘŻCZYZNI. W zakładach fabrycznych, w których używane są substacje trujące, stwierdzono, iż kobiety podlegają zatruciu o wiele szybciej, niż mężczyźni. Podczas wojny zaobserwowano już w fabrykach amunicji, iż kobiety pracujące w dziale materjałów wybuchowych, wykazywały objawy zatrucia w dużo silniejszym stopniu od mężczyzn. Pani Hamilton, dr. med., stwierdza, iż w zakładach, w których do roztapiania kauczuku używano benzolu, uległo zatruciu 52 osoby, z tego 40 kobiet. Pani Hamilton dowodzi również na podstawie doświadczeń, iż w niektórych wypadkach kobieta o częściowo zatrutym organizmie może zarazić swoje dzieci.

SKĄD SIĘ WZIĄŁ „JAZZ"? W jednem z pism amerykańskich tłumaczy James Weldon Johnson, znawca muzyki murzyńskiej, pochodzenie nazwy „jazz-band". Wiadomo, że „band" oznacza orkiestrę dętą (po włosku: „banda"), ale „jazz"? Skąd się wziął ten dodatek? Zdaniem Johnsona, jest to skrócone, sposobem amerykańskim, imię Jasbo. Śpiewak murzyński Brown, który występował w jednej z kawiarni w Chicago, miał na imię Jasbo. Śpiewał on i tańczył pierwszy utwór prawdziwie „jazz-bandowy", mianowicie Memphis-Blues, skomponowany przez murzyna W. C. Handy. Publiczność, oklaskując go i wywołując, wołała: Jeszcze Jasbo! Jeszcze, Jas!". Przemieniło się to potem w „Jazz" i tak pozostało.

640 KILOMETRÓW W POCIĄGU BEZ ZATRZYMANIA SIĘ. Już nietylko technicy, ale i zwykli śmiertelnicy śledzą z najwyższem zaintersowaniem przebieg niezwykłego meczu, rozgrywającego się pomiędzy angielskiemi towarzystwami kolejowemi, a polegającego na przejechaniu najdłuższej przestrzeni bez zatrzymania się w drodze. Jak dotychczas, rekord światowy należy do „London Midland and Scottish Railway Co. P., której pospieszne pociągi już od 1927 roku odbywają podróż Londyn—Carlisle, czyli 480 klm. bez zatrzymania się. Obecnie wszakże zamierza „London nad Nort Eeaster Railway Co" uruchomić na linji Londyn—Edynburg specjalny pociąg, który „jednym tchem" przejeżdżać będzie aż... 640 klm. Jest to wysiłek tak wielki, iż na parowozie znajdować się będą dwie ekipy mechaników, oraz palaczy, które pełnić będą na zmianę służbę, by uniknąć nadmiernego zmęczenia, niebezpiecznego dla... pasażerów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPINSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.